

100. ROCZNICA URODZIN JANA PAWŁA II

Z okazji 100. rocznicy urodzin zapraszamy do wspomnienia Honorowego Obywatela Miasta Wieliczka - Jana Pawła II, str. 30

MASECZKI DLA MIESZKAŃCÓW WIELICZKI

Dobiegła końca społeczna akcja dystrybucji ponad 63 tys. maseczek dla mieszkańców zakupionych przez Gminę Wieliczka, str. 4

EKOLOGIA: MODA EKOKREATYWNA

Zachęcamy do poznania najnowszych trendów ekokreatywnej mody, propagowanej przez Kingę Nurkowską, s. 32

Bezpłatny magazyn kulturalno-informacyjny

nr 5 (78), maj 2020

Puls Wieliczki

ISSN: 2353-3226



HUFIEC ZHP WIELICZKA
Gotowi na nowe wyzwania s.12

MAJ 2020

aktualności / wydarzenia

- 3 WIELICZKA. Dezynfekcja w mieście i gminie
- 3 „ZDALNA SZKOŁA” w Gminie Wieliczka
- 4 Akcja dystrybucji bezpłatnych maseczek dla mieszkańców
- 8 AKCJA SPOŁECZNA: Razem dla mieszkańców gminy Wieliczka
- 9 WIELICZKA WSPIERA SZPITAL IM. S. ŻEROMSKIEGO
- 10 RAZEM DLA MIESZKAŃCÓW Gminy Wieliczka
- 22 Wyniki konkursu plastycznego pt. KOSZYCZEK WIELKANOCNY
- 24 WCK WIELICZKA: #zdalencentrumkultury
- 26 ZDA(O)LNIE i AKTYWNIE z wielicką biblioteką
- 28 Obchody 80. rocznicy Zbrodni Katyńskiej
- 28 Obchody 10. rocznicy katastrofy w Smoleńsku
- 30 100. ROCZNICA URODZIN JANA PAWŁA II
- 32 Moda EKOKREATYWNA - moda na ekologię czy moda ekologiczna
- 36 Karate w czasach zarazy
- 36 Treningi online z Wielicko-Gdowską Szkoły Walki Prime
- 37 Finał Wielickiej Olimpiady OYAMA Karate
- 39 RAZEM PRZECIW PANDEMII

wywiady

- 6 MIESZKAŃCY MOGĄ NA NAS LICZYĆ - rozmowa z Burmistrzem Arturem Koziołem
- 12 GOTOWI DO DZIAŁANIA- wywiad z Anną Hałatek

Wydawca / Redakcja

WIELICKIE CENTRUM KULTURY
Rynek Górny 6, 32-020 Wieliczka
e-mail: wck@wieliczka.eu
www.wck.wieliczka.eu



WIELICKIE
CENTRUM KULTURY

Puls Wieliczki

PUNKTY DYSTRYBUCJI:

Wieliczka: Wielickie Centrum Kultury, UMIG Wieliczka, CER Solne Miasto, Starostwo Powiatowe, Wielicka Mediateka, Kampus Wielicki, Ośrodek Zdrowia, Urząd Pracy, Zakład Gospodarki Komunalnej, Gminny Zarząd Dróg w Wieliczce, MGOPS Wieliczka, Zarząd Budynków Komunalnych, Apteka nad Solą, Apteka Barbary Lisak, Sklepy Biedronka, Sklepy MARKET POINT, Parana Resto i Cafe, Sklep Paleo, Sklep Lewiatan, Mydlarnia U FRANCISZKA, Cukiernia Bienia, Sklep Groszek na ul. Reformackiej, Sklep Lewiatan ul. Grottgera, Słodko czy Stono, **Krzyszów:** Delikatesy Metro, **Czarnochowice:** Sklep ODIDO, **Kokotów:** Carrefour Express, świetlica środowiskowa, **Strumiany:** Kropka, **Węgrze Wielkie:** Żabka, **Grabie:** Sklep u Hani, **Mała Wieś:** Delikatesy Zak, Sklep u Ani, **Sułków:** Delikatesy Sezam, świetlica środowiskowa, **Lednica Górna:** Sklep Żabka, świetlica środowiskowa, **Zabawa:** Sklep Żabka, **Rożnowa:** Sklep Carrefour, **Pawlikowice:** Sklep Lewiatan, **Siercza:** Sklep Lewiatan, **Janowice:** Sklep Avita, świetlica środowiskowa, **Raciborsko:** Sklep Groszek, **Gorzów:** Sklep Sowa, **Grajów:** Sklep MINI-MAX, **Chorągwa:** Sklep Społem, **Mietniów:** Sklep Wielobranżowy Mietniów 264, świetlica środowiskowa, **Jankówka:** Sklep Wolek Agata, Bogusław, **Golkowice:** ABC SMAK, **Grabówki:** Sklep u Kaczora, **Sygneczów:** Sklep Lewiatan, świetlica środowiskowa, **Podstolice:** Sklep U Zbyszka, **Byszyce:** U Justysi, Hurtownia spożywcza Kazpol, **Brzegi:** Sklep wielobranżowy, **Koźmice Wielkie:** Apteka Mniszek

zbliżenia

- 16 Łukasz Woźniak: „Jest taki moment, kiedy człowiek zostaje tancerzem”

felieton

- 15 Stanisław Żuławski: Wielki Krach – nieodrobiona lekcja
- 29 Jerzy Pilikowski: Podróż w świat myślenia obywatelskiego

biografie

- 20 Danuta Kostuch: MARIA KONOPNICKA DZIECIOM

z górnej półki

- 31 Jarosław Czechowicz poleca

porady prawne

- 35 KORONAWIRUS A WAKACJE

solne miasto

- 34 Treningi online z fitness KLUBEM SOLNY FIT

by zdrowym być...

- 38 Zdzisław Kapera: CZAS PANDEMII

kulinaria

- 38 SEKRETY STAREGO KREDENSU: CHAŁKA

Wieliczka. Dezynfekcja w mieście i gminie

MAJĄC NA UWADZE BEZPIECZEŃSTWO MIESZKAŃCÓW, ZARÓWNO W MIEŚCIE JAK I CAŁEJ GMINIE PRZEPROWADZANA JEST CIĄGŁA AKCJA PROFILAKTYCZNA - DEZYNFEKCJI MIEJSC W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ, KTÓRA MA NA CELU ZMINIMALIZOWANIE ROZPOWSZECHNIANIA SIĘ ZAKAŻEŃ.



Płynem dezynfekującym, który jest bezpieczny dla ludzi i zwierząt odkażane są wszystkie przystanki komunikacji zbiorowej oraz inne newralgiczne miejsca w przestrzeni publicznej, m.in. chodniki i place, przejścia dla pieszych, siłownie plenerowe. Pierwsze odkażanie odbyło się 27 marca, akcja jest kontynuowana w kolejnych tygodniach, dezynfekcja obejmuje także sołectwa i placówki oświatowe. Dezynfekcją zajmują się pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej oraz wielickiego Zakładu Gospodarki Komunalnej, przy wsparciu Ochotniczej Straży Pożarnej z Czarnochowic. Działania te będą przeprowadzane regularnie. Burmistrz Wieliczki zaapelował także do Spółdzielni Mieszkaniowych oraz Wspólnot Mieszkaniowych o podejmowanie stałych dezynfekcji w administrowanych przez nie przestrzeniach publicznych - klatek schodowych bloków oraz uczęszczanych miejsc na osiedlach pozostających w gestii spółdzielni. UMIG Wieliczka

Zdalna Szkoła w Gminie Wieliczka

GINA WIELICZKA POZYSKAŁA DOFINANSOWANIE W KWOCIE 92 772, 75 ZŁ NA ZAKUP LAPTOPÓW DLA UCZNIÓW I NAUCZYCIELI Z WIELICKICH PLACÓWEK OŚWIATOWYCH.



Od czasu wprowadzenia stanu zagrożenia epidemiologicznego zostały zawieszane zajęcia dydaktyczne w szkołach, od kilku tygodni prowadzone jest nauczanie zdalne. To wyzwanie w zakresie merytorycznym i logistycznym dla dzieci, rodziców nauczycieli oraz samorządów, jako organów prowadzących placówki. Po rozpoznaniu zasobów w szkołach oraz możliwości poszczególnych środowisk rodzinnych, część potrzebnego sprzętu komputerowego dla dzieci uczących się w domu została wypożyczona z placówek. Pozostała część - na podstawie zapotrzebowania zgłoszonego przez dyrektorów - zostanie zakupiona dzięki pozyskanym przez Gminę Wieliczka środkom finansowym w kwocie blisko stu tysięcy złotych. 35 laptopów trafi w najbliższym tygodniu do najbardziej potrzebujących uczniów i nauczycieli ze szkół podstawowych, którzy dzięki nim, będą mogli w pełni realizować zdalne nauczanie. Zakup laptopów sfinansowany jest w ramach realizacji projektu grantowego pn. „Zdalna Szkoła - wsparcie Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej w systemie kształcenia zdalnego” finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020. UMIG Wieliczka



Rzeczpospolita
Polska



CENTRUM
PROJEKTÓW
POLSKA
CYFROWA

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



BEZPŁATNE MASECZKI DLA WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW WIELICZKI

Gmina Wieliczka jako jedna z pierwszych w Polsce podjęła inicjatywę zakupu i dystrybucji maseczek ochronnych dla swoich mieszkańców. Akcja rozdawania ponad 63 tys. maseczek w mieście i gminie rozpoczęła się 15 kwietnia i była prowadzona w kilku etapach.



Maseczki zamówione przez Gminę są bawełniane, wielokrotnego użytku, wyprodukowane przez miejscowe firmy, w tym jedną spoza powiatu wielickiego. Maseczki dostarczono głównie do skrzynek pocztowych, z zachowaniem wszystkich środków ostrożności, tak aby mieszkańcy nie gromadzili się w jednym miejscu. Koordynację logistyczną prowadził Wydział Zarządzania Kryzysowego w UMIG Wieliczka, a w całą akcję dystrybucji zaangażowanych społecznie był sztab osób – druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych sołtysi i Rady Sołeckie, zarządy i Rady Osiedlowe, wolontariusze, wspólnoty mieszkaniowe oraz wielicka Spółdzielnia Mieszkaniowa. Dziękujemy wszystkim, którzy pomagali w społecznej akcji prowadzonej w ostatnich dniach na terenie miasta i gminy Wieliczka. UMIG Wieliczka





MIESZKAŃCY MOGĄ NA NAS LICZYĆ

Rozmowa z Burmistrzem Wieliczki Arturem Koziołem

PW: Znajdujemy się w sytuacji bezprecedensowej, w związku z zagrożeniem koronawirusem codzienne funkcjonowanie mieszkańców zostało ograniczone do minimum. Cała miejska struktura musi jednak funkcjonować bez zmian. Proszę powiedzieć, jak działa zarządzanie miastem w obecnych warunkach.

AK: Sytuacja faktycznie jest nieporównywalna z niczym czego mogliśmy doświadczyć do tej pory. Dla większości z nas jest to zupełnie nowe zjawisko. Wprawdzie nie znajdujemy się w stanie wojennym, ale ten czas można porównać do lat osiemdziesiątych, choć wówczas izolacja była konsekwencją systemu. Trzeba zaznaczyć, że nikt nie przypuszczał, aby cokolwiek mogło ten świat tak zatrzymać w jednej chwili. Nie ma państwa, które dzisiaj nie przegrywałoby początku walki z tą chorobą, bo nikt na taki

moment nie jest do końca przygotowany. Widać to szczególnie kiedy rozmawiamy, poszukując rozwiązań, które nie byłyby obciążone ryzykiem błędu. Trudno znaleźć takie rozwiązania.

Pamiętajmy, że wiele osób umiera, każde życie jest bardzo cenne, a my wciąż otrzymujemy informacje o wzroście liczby zachorowań i zgonów. I tak będzie dopóki – jak w przypadku innych chorób – nie znajdziemy skutecznej szczepionki, która będzie właściwym orężem. Aktualnie, to co możemy zrobić w sytuacji kryzysowej jako samorząd, przypomina profilaktykę, czyli działania ograniczające rozprzestrzenianie się zachorowań. Weźmy na przykład akcję dystrybucji maseczek ochronnych dla mieszkańców, podkreślam to przy każdej okazji – to jest jedynie profilaktyka, one mają przypominać nam o zagrożeniu, to nie jest rozwiązanie ani lekarstwo.

PW: Widoczna jest mobilizacja wielickich instytucji, między innymi prowadzone są akcje oczyszczania miasta, a także pomocy i wsparcia skierowane do potrzebujących. Działają wiele organizacji, wolontariuszy, ludzie chcą pomagać, wszystkie służby stają na wysokości zadania, widać mobilizację.

AK: Wraz z naszym zamknięciem w domach stanęła gospodarka, ale trzeba podkreślić, że jest duża grupa ludzi, którzy muszą pracować, żeby zapewnić funkcjonowanie podstawowych usług dla mieszkańców. To nie dzieje się samo, szereg osób zajmuje się obsługą koniecznych usług, cała infrastruktura musi funkcjonować bez zarzutu, pojawiające się awarie, problemy techniczne muszą być szybko usuwane.

Ci ludzie muszą pracować, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, to nie jest tak, że wszyscy jesteśmy w domach, ktoś musi czuwać nad bezpieczeństwem i komfortem życia innych. Spójrzmy choćby na pracę człowieka, który zajmuje się wywozem śmieci, jest to praca obciążona dużym ryzykiem. Wielki szacunek dla tych ludzi, że w tak trudnym momencie wędrują od domu do domu, porządkują nasze kosze na śmieci, opróżniają je; naprawdę to trzeba docenić, bo to są dzisiaj bohaterowie – oni narażają swoje zdrowie. Często idą w takie miejsca, gdzie mogą spotkać się z zarażeniem wirusem, a mimo wszystko to robią. Dlatego ten system dobrze funkcjonuje, bo mamy takich ludzi. Podobnie jest w innych przestrzeniach np. komunikacji – kierowcy autobusów, czy oczywiście najbardziej podkreślane zawody – lekarze, pielęgniarki, o tych ludziach bardzo dużo słyszymy i też bardzo często mówimy im: dziękuję. Dzisiaj chciałem zwrócić przede wszystkim uwagę na tych, którzy dbają o codzienność związaną z naszym gospodarstwem domowym, listonosze, kurierzy, zaopatrzeniowcy, cała gospodarka przeszła na całkiem inny system, korzystając z dobrodziejstw internetu. Trzeba też zauważyć pracę osób, które dowożą dla potrzebujących żywność, robią zakupy, to pracownicy MGOPS, wolontariusze, harcerze, strażacy, oni są dzisiaj bardzo aktywni, narażając również swoje zdrowie. Ten system po prostu musi funkcjonować, i wcale nie w sposób ograniczony, ale pełną parą, z dużą determinacją ludzi, którzy w tę pracę są zaangażowani.

PW: Pozostawanie w domach jest formą dbałości o innych, tych zagrożonych. Jak w tej przymusowej izolacji odnajdują się mieszkańcy.

AK: Hasło „zostań w domu” należy rozumieć w sensie nie przenikania się ze swoimi bliskimi, rodziną w innych domach. Przez nieostrożność możemy narażać kogoś na zachorowanie, bo zarażać możemy przecież nieświadomie. W tym temacie nie szukamy winnych, jak to często się zdarza. Wirus jest zagrożeniem dla każdego z nas. Możemy mieć z nim styczność gdziekolwiek, w autobusie, sklepie, jadąc samochodem, możemy zarażać, nie wiedząc

o tym. Wszelkie „odpuszczanie sobie”, poluzowanie rygoru, szukanie wymówek, by pójść na imieniny czy imprezę rodzinną, jest błędem. Nie jesteśmy w stanie uchronić się w 100 procentach od zarażenia, dlatego często powtarzam – maseczki, które Państwo otrzymali to nie jest pretekst do wyjścia z domu. A jeżeli już koniecznie chcemy wyjść, to róbmy to w sposób odpowiedzialny, na spacer idziemy tam, gdzie jest jak najmniejsze skupisko ludzi, do sklepu staramy się iść o takich porach, gdy jest mniej osób, albo czekamy w odpowiednich odległościach. W Wieliczce słyszymy o wielu takich przypadkach zachorowań, które wynikają z okoliczności opisanych powyżej. Przez wiele jeszcze tygodni, czy miesięcy będziemy musieli funkcjonować w sposób odpowiedzialny.

„Wiem, że określenie strach nie jest popularnym słowem, ale nie należy od tej emocji uciekać, trzeba nazywać rzeczy po imieniu. Jeżeli człowiek boi się, że może stracić życie, to rozumie powagę sytuacji.”

PW: Ludzie różnie reagują na wiadomość o zachorowaniu w bliskim sąsiedztwie, pojawiają się obawy, ale też stygmatyzacja.

AK: Niestety, w naszym powiecie jest duże ognisko zachorowań, dzisiaj choroba nie wybiera, od małych dzieci po osoby starsze. Dużo mieszkańców również przebywa w domach na kwarantannie, a cały szereg osób nimi się opiekuje. Naszą rolą jest przekazywanie sprawdzonych informacji z rzetelnych źródeł. Mieszkańcy potrzebują jasnego komunikatu. Należy walczyć z przekłamaniami, plotkami. Chciałbym powiedzieć mieszkańcom, żeby nie uprzedzali się do chorych ludzi, nie zachowywali niewłaściwie w stosunku do nich, bo w każdej chwili my sami możemy znaleźć się na

ich miejscu. Szanujmy się wzajemnie i przede wszystkim wspierajmy tych, którzy zachorowali. Nie ulegajmy plotkom, niesprawdzonym informacjom; nie można, wiedząc, że ktoś był chory przechodzić na drugą stronę ulicy, to jest nieludzkie. Musimy zachować swoje człowieczeństwo, ludzkie odruchy, aby dalej żyć, w przeciwnym razie możemy pozbawić się czegoś innego niż życie, w ten sposób możemy zniszczyć relacje między sobą, poczucie wspólnoty.

PW: Jak działają instytucje kluczowe dla funkcjonowania Wieliczki? Czy udaje się zachować płynność? Urzędy, służby muszą przecież działać niezmiennie.

AK: Pierwsza zasada: my nie mamy wolnego, musimy być dostępni poprzez różne formy komunikacji praktycznie 24 godziny na dobę. Kiedy jedni idą spać, drudzy czuwają, bo przecież wszystko może się wydarzyć, także nocą – pożary, wypadki, interwencje służb porządkowych. Gdy jest jakiś problem mieszkańcy dzwonią do staży miejskiej, stąd otrzymujemy informacje, że coś niepokojącego się dzieje. Nazywam to trybem zarządzania kryzysowego, podobnie jest w wielickim MGOPS – cały czas jest dostępny numer telefonu. To zarządzanie w kryzysie jest ciągłym dyżurem, często nasze zmęczenie właśnie z tego wynika, że kładziemy się późno, a jeszcze wcześniej wstajemy. Część naszego zespołu jest w bezpośredniej akcji, część analizuje całościowo strategię pomocy. Co istotne mieszkańcy mają poczucie, że jesteśmy gotowi do pomocy w razie potrzeby, ta świadomość daje poczucie bezpieczeństwa.

PW: Nie może się pan oczywiście spotykać z mieszkańcami osobiście, można pana jednak zobaczyć na stronie miasta i gminy, gdzie wspiera pan mieszkańców, zachęca, instruuje. Czy w obecnej sytuacji pojawia się presja i dodatkowe poczucie odpowiedzialności, za miasto i jego mieszkańców?

AK: Trzeba to jasno powiedzieć – bywa, że odpowiedzialność miesza się ze strachem, który nie ma nas paraliżować, ale ma być przestrożą. Nie ma co udawać, że ktoś jest tutaj najlepszy, należy po prostu kierować się rozsądkiem, bo każda decyzja może być błędną decyzją.

Uważam, że dopóki ludziom towarzyszy strach, jest i rozsądek. Jeżeli w takich sytuacjach przestaniemy się bać, to znaczy, że nie czujemy zagrożenia. Wiem, że określenie strach nie jest popularnym słowem, ale nie należy od tej emocji uciekać, trzeba nazywać rzeczy po imieniu. Jeżeli człowiek boi się, że może stracić życie, to rozumie powagę sytuacji. Dzisiaj my albo nasi bliscy możemy umrzeć. Tu jest problem, to nie jest tak, że ktoś może umrzeć, że jest to abstrakcyjna sytuacja, która nas nie dotyczy. W rzeczywistości cały świat tak naprawdę walczy, pomimo że jest jak na razie na przegranej pozycji.

PW: Jak pan sobie radzi z ciężarem odpowiedzialności?

AK: Każdy kto ma rodzinę, może zadać sobie takie pytanie, jak radzi sobie z odpowiedzialnością za swoje dzieci, bliskich. Często, kiedy spojrzemy na siebie, na zmęczenie wypisane na twarzy, to dużo mówi o tym, jak się czujemy z ciężarem odpowiedzialności, z ciągłym obciążeniem. Czasami mam takie uczucie, jakbym przerzucił kilka ton węgla; swoim współpracownikom mówię, że w sensie zarządczym czuje się tak, jakbym w ostatnich tygodniach przeżył trzy lata. Każdy dzień to jest czasami jak rok, zależy wszystko od ciężaru sprawy, inaczej czas biegnie. To trudne sytuacje, rozmowy, ktoś na przykład dzwoni, składasz mu życzenia na święta, a on mówi, że jest w szpitalu chory, w samotności, nic nie możesz zrobić, nawet go odwiedzić, możesz tylko powiedzieć: pomodlimy się za Ciebie. Albo telefony z wiadomościami o śmierci bliskich, których nie możemy pożegnać uczestnicząc wspólnie w pogrzebach; tego nie mówimy, ale dzisiaj w wielu pogrzebach naszych znajomych nie mogliśmy wziąć udziału.

PW: Jakie środki bezpieczeństwa wprowadzone zostały w Wieliczce?

AK: Koncentrowaliśmy się na tym, co leży w naszym obszarze działań. Walczymy z rozprzestrzenianiem się wirusa poprzez dezynfekcje przestrzeni publicznej, przystanków, chodników, ulic, miejsc uczęszczanych. Sztab ludzi pracuje nad zabezpieczeniem porządku

i zapewnieniem usług komunalnych, w poczuciu że mieszkańcy mogą na nas liczyć. Nie jest łatwo, ale ludzie bardzo to doceniają. Pracownicy opieki społecznej, wolontariusze, dowożą ciepłe posiłki, robią zakupy potrzebującym.

PW: Jak pan ocenia postawę mieszkańców? W tych okolicznościach możemy sprawdzić jaki jest nasz faktyczny stosunek do drugiego człowieka Czy widać zrozumienie dla wprowadzonych obostrzeń, ludzie z łatwością się dostosowują?

AK: Każdy czuje, że coś utracił i nie zawsze może się z tym od razu pogodzić. Nie chce tu lukrować, mówić że jest wspaniale i wszystkich chwalić. Jest trudno. Ludzie różnie reagują, czasem dobrze, a bywa, że z pretensjami; wyolbrzymiane są rzeczy, które mogłyby poczekać. A trzeba nam zrozumieć, że pewne rzeczy muszą zostać odłożone na dalszy plan. Walczymy o życie, to nie jest moment na kłótnie o sprawy, które mogą poczekać. Jest też tęsknota za uczestnictwem w życiu społecznym, mieszkańcy byli przyzwyczajeni do udziału w licznych wydarzeniach, przebywania w różnych grupach, wspólnotach, organizacjach, brakuje tego kontaktu z drugim człowiekiem. Jest tęsknota dzieci za powrotem do szkoły. W oczekiwaniu na powrót do normalności, warto pewne rzeczy przewartościować, ustawić na nowo priorytety. Często jest tak, że chcemy wciąż więcej, nie patrząc też na potrzeby innych, to jest pewne memento dla nas: wszystko co dzisiaj masz, możesz jutro stracić.

PW: Jak pan ocenia, jaki będzie wpływ pandemii na gospodarczą sytuację Wieliczki?

AK: Właśnie o tym rozmawiamy, musimy dostrzec, że to wszystko co się wydarzyło będzie miało ogromne skutki dla nas. Podam przykład. Nie wiem, czy Państwu zdarzyło się kiedyś nagle zahamować na autostradzie, przy prędkości ponad 100 km, idą iskry z hamulców. Tak będzie z każdą sferą gospodarki - będą iskry, co oznaczać będzie potrzebę wielkich zmian.

Zasadnicze pytanie: jak nie zahamować rozwoju, bo jeśli zatrzymamy rozwój i inwestycje, zwiększy się bezrobocie.

PW: Za nami święta, jak pan doświadczył tego czasu bez tradycyjnych obchodów?

AK: Na święta bym nie narzekał, myślę, że były jeszcze bardziej rodzinne. Jestem szczęśliwy, że mogłem je spędzić z najbliższymi, w zdrowiu. Oczywiście nie odwiedziliśmy naszych najbliższych, którzy mieszkają w innych domach, ale rozmawialiśmy przez telefon, wszyscy mieli zrozumienie dla tej sytuacji.

„Jest też tęsknota za uczestnictwem w życiu społecznym, mieszkańcy byli przyzwyczajeni do udziału w licznych wydarzeniach, (...), brakuje tego kontaktu z drugim człowiekiem.”

PW: Jak pan spędza czas w izolacji, wśród rodziny, czy udaje się panu zrobić coś, na co nigdy nie miał pan czasu?

AK: Bardzo mi przykro, ale ja nie mam czasu. Myślę, że to pytanie podchwytliwe, rozumiem jego sens, tylko w moim przypadku - po prostu nie mam czasu, i to jest problem. Ale dobre pytanie dla wielu osób, które mają teraz czas.

PW: Czego życzy pan sobie i co mieszkańcom? Co chciałby im pan przekazać?

AK: Wiele życzeń już było, jesteśmy po świętach, więc tylko poproszę przypominając - szanujmy swoje zdrowie i życie innych, bądźmy odpowiedzialni, zadbajmy o to, co w zasięgu ręki, co blisko nas. Powściągnijmy wyobraźnię, nie możemy podróżować, planować swoich lotów w przestworzach, dzisiaj możemy spełniać swoje marzenia w byciu wśród bliskich, to jest nasze marzenie: powrócić w tym najbliższym otoczeniu do normalności.

WIELICZKA WSPIERA SZPITAL IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO

CZTERY ASYSTORY KASZLU, PRZENOŚNY APARAT ULTRASONOGRAFICZNY I JEDEN RESPIRATOR - ARTUR KOZIOŁ, BURMISTRZ WIELICZKI PRZYZNAŁ DOTACJĘ - 355 TYS. ZŁ NA ZAKUP NOWOCZESNEGO SPRZĘTU DLA SZPITALA SPECJALISTYCZNEGO IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO SP ZOZ W KRAKOWIE. TE URZĄDZENIA SĄ NIEZBĘDNE NA CODZIENI, ALE TERAZ W CZASIE EPIDEMII COVID-19 - JESZCZE BARDZIEJ.



- Przyjaciół poznaje się w biedzie. Burmistrz był jedną z pierwszych osób, która zaoferowała nam pomoc i wsparcie. Cieszę się, że możemy liczyć na siebie w trudnych momentach. To dla nas zaszczyt - mówi dr n.med. Jerzy Friediger, dyrektor Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Żeromskiego SP ZOZ w Krakowie. Asystory i aparat USG już trafiły na Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii (OAIIT) oraz Oddział Chorób Infekcyjnych i Pediatrii, Oddział Obserwacyjno - Zakaźny. Respiratory na rynku są niemalże rozchwytywane w mgnieniu oka. Został zamówiony, ale jeszcze nie dotarł do nowohuckiego szpitala.

Terapia z wykorzystaniem asystora kaszlu jest przydatna zarówno u dorosłych, jak i dzieci, zwłaszcza u osób niepełnosprawnych oraz niezdolnych do samodzielnego odkastywania.

Lek. Tatiana Bartoszevska, szefowa OAIIT-u, zaznacza, że ultrasonograf jest także w szpitalu zawsze niezbędny i niezastąpiony, nie tylko w te trudne czasy. - Badanie USG to jedyne badanie

ocenijące stan płuc czyli włóknienie płuc, nadciśnienie płucne, stan serca. Kontrola tych parametrów jest ważna! - podkreśla.

„Żeromski” ma dwa oddziały zakaźne: dla dorosłych i dzieci. Oddział obserwacyjno- zakaźny dla dorosłych aktualnie opiekuje się pacjentami z podejrzeniem koronawirusa. Zaś na Oddział Chorób Infekcyjnych i Pediatrii w „Żeromskim” trafiają dzieci z całej południowej Polski z podejrzeniem koronawirusa. Jest to jedyny oddział w naszym regionie, który zajmuje się dziećmi ze stwierdzonym COVID-19. Właśnie tu 3 kwietnia br. wyleczono tu pierwsze dziecko z koronawirusem.



RAZEM DLA MIESZKAŃCÓW GMINY WIELICZKA

CZAS EPIDEMII STAŁ SIĘ DLA WSZYSTKICH WYZWANIEM. KONIECZNOŚĆ IZOLACJI, OGRANICZENIA PORUSZANIA SIĘ POZA DOMEM, CZY NIEPOKÓJ ZWIĄZANY Z EWENTUALNYM ZAKAŻENIEM WYPEŁNIAJĄ DZIEŃ ZA DNIEM OD KILKU TYGODNI. TYLKO RAZEM MOŻEMY PRZEŻYĆ TEN CZAS, CHRONIĄC SIĘ WZAJEMNIE, POMAGAJĄC SOBIE, BĘDĄC UWAŻNYM NA DRUGIEGO CZŁOWIEKA. WRAZ Z WPROWADZENIEM STANU ZAGROŻENIA EPIDEMICZNEGO MIASTO I GMINA WIELICZKA PODJĘŁA DZIAŁANIA MAJĄCE NA CELU WSPARCIE PODMIOTÓW NIOSĄCYCH POMOC SPOŁECZNĄ I MEDYCZNĄ; WSPÓLNIE Z RADNYMI MIEJSKIMI BURMISTRZ WIELICZKI PODJĄŁ DECYZJE O PRZEKAZANIU 800 TYS. ZŁOTYCH DLA BUDŻETU MIEJSKO GMINNEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ W WIELICZCE.



Od pierwszego dnia okresu zagrożenia został uruchomiony całodobowy nr telefonu (12 278 21 40), na który dzwonią mieszkańcy sygnalizując potrzebę udzielenia pomocy bądź to sobie, bądź komuś z rodziny czy sąsiedztwa. Telefon dzwoni wiele razy każdego dnia, średnio odbieramy 85 telefonów tygodniowo, co daje szansę dotrzeć z pomocą do jak największej liczby potrzebujących. Mieszkańcy dzwonią w różnych sprawach: porad dotyczących kwarantanny, pomocy medycznej, pomocy w codziennym funkcjonowaniu. Czasem dzwonią, żeby zwyczajnie porozmawiać, opowiedzieć o swojej sytuacji bez konkretnej, rzeczowej potrzeby. To ważny kierunek rozmów, bo dziś

wsparcie psychiczne czy społeczne jest na wagę złota. Dlatego też każdego dnia pracownicy MGOPS wspierają mieszkańców w tym zakresie - udzieliliśmy jak dotąd blisko 1000 porad psychologicznych i społecznych. Przygotowujemy paczki żywnościowe, które rozwozimy do seniorów, osób chorych czy niepełnosprawnych, do środowisk objętych kwarantanną, do osób którym trudno wyjść z domu (przygotowaliśmy blisko 350 paczek). Każdego dnia, we współpracy ze spółdzielnią socjalną Przyszłość, wydajemy ciepłe posiłki, od 14.03.2020 r. przygotowaliśmy 1237 posiłków, które są dostarczane z pomocą wolontariuszy do potrzebujących domów.



Ośrodek pomaga w robieniu zakupów, realizowaniu recept, wspieramy mieszkańców w konsultacjach medycznych. We wszystkich działaniach mamy pomoc gminnych jednostek ochotniczych straży pożarnych - regularnie współpracują z nami OSP Zabawa i OSP Czarnochowice, harcerki i harcerze z Hufca ZHP Wieliczka oraz wolontariusze, którzy sami zgłosili chęć pomagania, w sumie to sztab blisko 50 osób. To nasze wspólne działanie jest bardzo ważne, dzięki temu

możemy skutecznie i sprawnie realizować pomoc dla wszystkich potrzebujących. To jest czas dzielenia się życzliwością i wsparciem, czas szukania drogi do najbliższych. Z naszej perspektywy, to również czas wielkiej lojalności społecznej całej naszej Gminy. Każdy z mieszkańców może dołączyć do naszej drużyny. Bywa, że wystarczy tylko zauważyć potrzebę i dać sygnał do nas, żeby pomóc, jesteśmy otwarci na każdy przejaw dobroci. *Zespół MGOPS Wieliczka*



WSPARCIE OPIEKI MEDYCZNEJ MIESZKAŃCÓW WIELICZKI

W ZWIĄZKU Z TRUDNĄ SYTUACJĄ EPIDEMICZNĄ W KRAJU I DLA ZABEZPIECZENIA ZDROWIA MIESZKAŃCÓW MIASTA I GMINY WIELICZKA BURMISTRZ WIELICZKI ORAZ RADA MIEJSKA W WIELICZCE ZWIĘKSZYLI ŚRODKI W BUDŻECIE WIELICZKI NA OPIEKĘ MEDYCZNĄ MIESZKAŃCÓW W ZAKRESIE:

- Zakup testów do analizy i wykrywania choroby zakaźnej COVID-19 - 200 000,00 zł
- Zakup środków ochrony przed rozprzestrzenianiem się choroby zakaźnej COVID-19 dla Samodzielnego Publicznego Zespołu Lecznictwa Otwartego w Wieliczce 200.000,00 zł oraz Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego 25.000,00 zł
- Podejmowanie działań związanych z zapobieganiem rozprzestrzeniania się choroby zakaźnej COVID-19 - 800 000,00
- Zakup sprzętu medycznego dla Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Żeromskiego w Krakowie - 355.000,00 zł
- Zakup sprzętu medycznego dla Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego - 25.000,00 zł
- Współpraca z organizacjami pozarządowymi oraz domami pomocy społecznej - 254 000,00 zł
- Na potrzeby Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego - 720 000,00 zł

Staramy się maksymalnie zabezpieczać mieszkańców przed rozwojem epidemii, jednakże bardzo prosimy o ostrożność w codziennym funkcjonowaniu i maksymalne pozostawanie w domu.

Jest Pani komendantką Hufca ZHP Wieliczka od niespełna pół roku, kiedy zaczęła się Pani osobista przygoda z harcerstwem?

W wieku 9 lat wstąpiłam do gromady zuchowej w Szkole Podstawowej w Węgrzyczach Wielkich, w 1993 roku pierwszy raz pojechałam na obóz harcerski wielickiego hufca ZHP do Jantara i od tamtej pory spędzam tak każde wakacje. Od 2001 roku jestem instruktorem Związku Harcerstwa Polskiego, czyli wychowawcą dzieci i młodzieży, obecnie w stopniu harcmistrza. Przygodę z ZHP zawdzięczam przede wszystkim rodzicom, którzy też byli harcerzami oraz mojej wychowawczyni w szkole podstawowej, która była przez lata moją drużynową, a później komendantką naszego hufca.

Związek Harcerstwa Polskiego jest największą w Polsce organizacją dla dzieci i młodzieży, jakie wartości stanowią jego fundament?

ZHP jest największą w Polsce, liczącą ponad 100 tys. członków, organizacją wychowawczą dzieci i młodzieży. Od ponad stu lat misją ZHP jest wspieranie wychowania harcerki i harcerzy – tworzenie warunków do ich wszechstronnego rozwoju.

ZHP jest ogólnopolskim stowarzyszeniem, należącym do światowego ruchu skautowego. Jest organizacją otwartą i apolityczną. Jednak Związek Harcerstwa Polskiego to nie tylko organizacja, to przede wszystkim ruch społeczny kształtujący postawy i charaktery. Wspieramy wychowanie dzieci i młodzieży w duchu takich wartości, jak: braterstwo, przyjaźń, służba, wiara, patriotyzm, praca, sprawiedliwość, wolność i pokój. Wartości te, zapisane w Obietnicy i Prawie Zucha oraz Przymierzeniu i Prawie Harcerskim, tworzą kodeks postępowania i kształtują styl życia członków ruchu harcerskiego.

Związek Harcerstwa Polskiego ma swoją wieloletnią historię, a jak prezentuje się historia Hufca Wieliczka?

Harcerstwo, postrzegane jako nowy, dobry system wychowywania młodych obywateli odradzającej się Polski, pojawiło się w Małopolsce (zaborze austriackim) już w 1910-1911 roku, na wzór angielskiego skautingu. Dzięki druhowi Henrykowi Kozubskiemu, który był komendantem

Związek Harcerstwa Polskiego Hufiec Wieliczka



naszego hufca wiemy, że pierwsze informacje o wielickich harcerzach mamy z 1927 roku, gdy w Gimnazjum im. Jana Matejki w Wieliczce powstała I Drużyna Harcerska im. Tadeusza Kościuszki. Założenie wielickiego hufca ZHP miało miejsce w 1932 roku, dlatego na 2022 rok planujemy obchody 90-lecia Hufca ZHP Wieliczka. Więcej o historii ruchu harcerskiego w Wieliczce i okolicy można przeczytać w 56. zeszycie Biblioteczki Wielickiej, który został przygotowany przez Panią Jadwigę Dudę po 111. spotkaniu z cyklu „Wieliczka - Wieliczanie” w 2007 roku

Jak obecnie prezentuje się skład Hufca Wieliczka, jak wygląda struktura organizacji i ilość członków?

Jednostkami terenowymi ZHP są chorągwie organizowane na poziomie wojewódzkim. Hufce są jednostkami regionalnymi chorągwi, funkcjonującymi najczęściej na poziomie powiatowym. Hufce zrzeszają podstawowe jednostki organizacyjne: gromady zuchowe (dla dzieci w wieku 6-10 lat), drużyny harcerskie (dla dzieci w wieku 10-13 lat), drużyny starszoharcerskie (dla młodzieży w wieku 13-16 lat), drużyny wędrownicze (16-21 lat) i kręgi instruktorskie (dla kadry). Hufiec ZHP Wieliczka to jednostka terenowa ZHP Chorągwi Krakowskiej (jedna z 22 na terenie województwa małopolskiego). Zrzeszamy ponad 300 zuchów, harcerzy i instruktorów z terenu powiatu wielickiego, którzy przez cały rok działają w 11 gromadach i drużynach, głównie na terenie gminy Wieliczka, gminy Kłaj i gminy Gdów.

Harcerską społeczność w Wieliczce tworzą również rodzice naszych podopiecznych oraz osoby, które zasmakowały kiedyś harcerskiego życia w drużynach lub na naszych obozach. To kilka tysięcy osób, które identyfikują się z wielickim hufcem ZHP, co nas niezmiernie cieszy.

W jakich akcjach biorą udział wielicki harcerze?

Harcerze przede wszystkim stale działają w swoich gromadach i drużynach na cotygodniowych zbiórkach, które odbywają się w szkołach lub w plenerze. Jednak program działania naszych jednostek to również rajdy, zloty, biwaki, obozy, ale także coroczna organizacja gier patriotycznych dla wielickich szkół (Harcerski Bieg Niepodległości), bogaty program „100-latek dla 100-latk” Związku Harcerstwa Polskiego dla Niepodległej” dla powiatu wielickiego, tradycyjne modlitewne czuwanie w rocznicę śmierci Jana Pawła II w Wieliczce, coroczna kwesta na wielickim cmentarzu, przekazywanie Betlejmskiego Światła Pokoju i udział w obchodach świąt państwowych na terenie gmin i powiatu. Wielicki harcerze angażują się również w wydarzenia wojewódzkie i ogólnopolskie. Liczna grupa pełniła służbę medyczną i organizacyjną w czasie Światowych Dni Młodzieży w Krakowie i Wieliczce. Pomogliśmy również ustanowić nowy rekord Polski na najdłuższą flagę biało-czerwoną, która 2 maja 2018 roku została rozwinięta od Bramy Floriańskiej po Zamek Królewski na Wawelu.



Nasi harcerze wystąpili także w harcerskim odcinku programu „Masterchef”, którego plan pomogliśmy przygotować w Puszczy Niepołomickiej, a zuchy asystowały piłkarzom na meczu Ekstraklasy. W minioną wakację kilkoro z nas, jako część polskiej reprezentacji ZHP, uczestniczyło w 24. Światowym Skautowym Jamboree w USA. Wydarzeń i inicjatyw, w których bierzemy udział, jest z każdym rokiem coraz więcej!

Bycie komendantką hufca to wyróżnienie, ale i duża odpowiedzialność lidera, jakie są Pani priorytety?

Zostanie wybraną na komendantkę hufca, po wielu kadencjach moich poprzedników, to na pewno wyróżnienie, ale przede wszystkim OGROMNA odpowiedzialność i intensywna praca wolontariacka. Komendant nie działa w pojedynkę, dlatego razem z pozostałymi członkami mojej komendy przyjęliśmy 3 główne priorytety naszej aktywności: rozwój kadry instruktorskiej, rozwój gromad i drużyn, godne miejsca do działania naszych jednostek. Dodałobyśmy wszelkich starań, by wychować spośród naszych harcerzy nowych harcerskich wychowawców, którzy będą w stanie tworzyć i prowadzić nowe gromady i drużyny, w przystosowanych do harcerskiej pracy i bezpiecznych harcówkach.

Często kojarzymy harcerstwo z hierarchią, rygiorem i posłuszeństwem, jak faktycznie wygląda służba z perspektywy harcerza?

Każdy harcerz, a nawet zuch, na swojej harcerskiej drodze napotyka zadania, ściśle związane z drugim człowiekiem. Od najmłodszych lat zdobywa sprawności,

które wymagają opieki nad młodszym bratem czy zaangażowania się w akcję charytatywną w szkole czy w mieście. W każdym dziecku budujemy świadomość, jak wiele pomocy potrzebuje druga osoba. Braterstwo i służba są głównymi zasadami naszego wychowania.

Największą aktywność społeczną wykazują najstarsi członkowie ZHP – wędrownicy i instruktorzy, w tym drużynowi, którzy cały rok pracują nad wykształceniem odpowiednich wartości w młodych ludziach. Przepracowują oni wolontariacko setki godzin rocznie wychowując, ucząc i pokazując, co w życiu jest ważne, oczekując jedynie słów wsparcia i uznania.

Co sprawia, że młodzi ludzie chcą wstąpić do harcerstwa, czy organizacja przyciąga bardziej chłopców, czy dziewczęta?

Dzieci najczęściej chcą wstąpić do harcerstwa, ponieważ koledzy opowiadają o ciekawych zbiórkach lub obozie pełnym przygód, po którym chcą zostać drugim Bear'em Gryllem (naczelnym skautem brytyjskim) i zgłębić tajniki survivalu. Często też rodzice mają dobre wspomnienia ze swojej młodości.

Harcerstwo, to przede wszystkim różnorodność. Przyciąga i dziewczęta i chłopców, Związek Harcerstwa Polskiego działa w drużynach koedukacyjnych. Każdy człowiek, niezależnie od tego, jakie ma talenty i predyspozycje, może zostać członkiem ZHP. Tutaj liczy się przede wszystkim chęć współpracy. Harcerstwo uczy działania w zespole, a jednocześnie stawia na indywidualność. Niezależnie od tego, czy zuch lub harcerz jest uzdolniony plastycznie, muzycznie, matematycznie lub aspiruje do bycia sportowcem, w ZHP zawsze znajdzie coś dla siebie. Tym samym harcerstwo potrafi połączyć wszystko co oferują inne zajęcia dodatkowe, a jednocześnie przedstawić to w dużo atrakcyjniejszy sposób.

Istotnym elementem harcerskiej metody wychowawczej, która odróżnia nas od innych organizacji, jest praca w małych grupach (m.in. w kilkuosobowych zastępach, których jest kilka w drużynie harcerskiej). Wychowawcom łatwiej jest dotrzeć do każdego, dostrzec jego wartość, pomóc mu pokonać słabości, porozmawiać z nim, poznać go. Co ważne, na czele tych grup stoją zwykle rówieśnicy mający trochę większe doświadczenie harcerskie,



cieszący się zaufaniem, którzy otrzymują dodatkowe zadania i zyskują umiejętności kierowania grupą rówieśniczą.

W harcerstwie nie stosujemy wykładów, uczymy przez działanie - zuchy poznają świat bawiąc się, harcerze uczą się poprzez uczestnictwo w grach, harcerze starsi – poprzez realizację projektów, a wędrownicy dzięki służbie i pokonywaniu własnych słabości.

Mówi się, że harcerstwo to szkoła życia... Jakie cechy charakteru powinny wyróżniać harcerza?

Harcerzem może zostać każdy, ale wraz z realizacją kolejnych sprawności, projektów i stopni harcerskich, w sposób świadomy przyjmuje i uczy się pewnych postaw od starszych kolegów i kadry. Harcerz powinien być prawym, zaradnym i aktywnym uczestnikiem społeczności, do której należy (rodziny, klasy, grupy rówieśniczej). Powinien być odpowiedzialny za siebie, za rzetelne wykonywanie obowiązków, za własne decyzje. Powinien dbać o zdrowie ciała i ducha, być otwartym i radosnym człowiekiem. Harcerz zna swoje korzenie i historię swojego kraju, a na co dzień swój patriotyzm realizuje przede wszystkim przez odpowiedzialną postawę obywatelską. Chce wiedzieć więcej niż wie i umieć więcej niż umie.

Z obserwacji i doświadczenia, proszę powiedzieć, jak harcerstwo wpływa na kształtowanie się i dorastanie młodego człowieka? Niektórzy mówią, że harcerzem jest się przez całe życie...

Człowiek ukształtowany w zgodzie z wartościami przyjętymi w naszym harcerskim ruchu cechuje się braterskim stosunkiem do innych, przyjacielską i serdeczną postawą wobec wszystkich ludzi, gotowością i umiejętnością bezinteresownej służby innym ludziom, Bogu i Polsce oraz ciągłą pracą nad sobą, nieustannym kształtowaniem i doskonaleniem własnej osobowości. Jest gotowy wymagać od siebie, nawet, jeżeli inni od niego nie wymagają.

Bardzo często rodzice naszych podopiecznych mówią, że ich dzieci są bardziej samodzielne, utrzymują porządek w swoich pokojach, pomagają im w codziennych czynnościach, chętnie opiekują się rodzeństwem i potrafią organizować swój czas bez telefonu.

Dorośli, którzy kiedyś byli harcerzami, to bardzo często aktywni ludzie, ciekawi świata, z wieloma umiejętnościami wyniesionymi z harcerstwa, gotowi na zmiany i nowe wyzwania, osiągający sukcesy w biznesie, umiejący pracować w grupie i takimi grupami zarządzać. Pewne cechy liderские i umiejętności organizacyjne zostają na całe życie.

Jak zatem wygląda rekrutacja do harcerstwa, kto może nim zostać i w jaki sposób zachęcićabyś młodych do przystąpienia do Waszej drużyny?

Do harcerstwa można wstąpić w dowolnym momencie życia, wystarczy mieć minimum 6 lat, maksymalnego wieku nie ma. Często rekrutujemy chętnie osoby w szkołach,



w których prowadzimy drużyny, poprzez różne akcje promocyjne. Jeśli dziecko lub rodzic, niespotkali się z harcerzami w swojej miejscowości, to wystarczy sprawdzić to na naszej stronie lub skontaktować się z nami telefonicznie, mailowo lub przez nasz profil na portalu facebook. Chętnie prześlemy szczegóły i przywitamy, nawet na próbę, zainteresowane dzieci w naszych szeregach.

W tym trudnym czasie błyskawicznie odpowiedzialność na zapotrzebowanie wynikające z wprowadzonego stanu epidemii w kraju, służycie pomocą.

W połowie marca, gdy zamknięte zostały szkoły w Polsce, od razu wiedzieliśmy, że przed dorosłymi członkami hufca dwa zadania: utrzymanie działalności naszych gromad i drużyn przez internet oraz pomoc potrzebującym z terenu powiatu wielickiego. Natychmiast zgłosiliśmy swoją gotowość odpowiednim władzom z terenu naszego działania i już od 19 marca codziennie pomagamy wielickiemu

MGOPS w dostarczaniu ciepłych posiłków do prawie 50 podopiecznych z terenu gminy. Reagujemy również na inne indywidualne zgłoszenia od seniorów.

Nie mogliśmy postąpić inaczej, służba jest dla nas podstawą działania w harcerstwie, niezależnie od tego czy to sprzątanie Puszczy Niepołomickiej, pomoc koledze w nauce, zabezpieczenie medyczne dużego wydarzenia czy zrobienie zakupów dla seniora w potrzebie.

A jakie plany na przyszłość?

Bardzo zależny nam na pozyskaniu lokalu w Wieliczce, w którym będziemy mogli prowadzić zbiórki naszej 4 Gromady Zuchowej „Mali Superbohaterowie” i 6 Drużyny Harcerskiej „Solna DeHa” i przystosować do harcerskich metod pracy. Te jednostki są bardzo liczne i organizowanie dla nich zajęć na szkolnym korytarzu lub w niewielkim biurze komendy hufca, jest trudne.

Mam nadzieję, że szybko wrócimy do szkół, do zakładów pracy i do cotygodniowych zbiórek w każdej z naszych 11 gromad zuchowych i drużyn harcerskich. I że uda nam się wyjechać na najlepszy obóz harcerski w Jantarze! WCK Wieliczka

harc mistrzyni Anna Hałatek
komendantka Hufca ZHP Wieliczka im. Edwarda Dembowskiego
kontakt:

www.wieliczka.zhp.pl
www.facebook.pl/hufiecZHPwieliczka
wieliczka@zhp.pl
600 222 700



WIELKI KRACH – NIEODROBIONA LEKCJA

W dobie walki z nowym globalnym zagrożeniem koronawirusem pojawiają się coraz częstsze spekulacje na temat, co po epidemii? W mediach zewsząd bombardują nas hasła; „czarny łabędź”, „zerwanie łańcucha dostaw”, „spadek cen akcji”, „załamanie rynków”, „brak płynności finansowej”, „recesja”, wreszcie „kryzys”, „krach”, „bezrobocie”. Pojawiają się w tym kontekście analogie historyczne. O ile jeszcze na początku przyrównywano konsekwencje obecnego zamrożenia gospodarki do kryzysu z 2008 r. to teraz już zapomnieli o nim nawet najwięksi optymiści. Wielu ekspertów wieszczy skutki, co najmniej tak negatywne jak w przypadku tak zwanego Wielkiego Krachu na nowojorskiej Giełdzie Papierów Wartościowych w 1929 r. Już teraz w USA zgłosiła się po zasiłki rekordowa liczba bezrobotnych. Wielki Krach trwający od września 1929 r., którego kulminacja znana też jako Czarny Czwartek przypadła na 24 października i następnie Czarny Poniedziałek 28 października tegoż roku, kiedy ceny akcji spadły do niespotykanego dotąd poziomu. Był to dotąd największy krach na giełdzie papierów wartościowych. Wielki kryzys trwał do 1933 r., a więc aż cztery lata. W USA produkcja spadła o połowę i aż jedna trzecia zatrudnionych straciła pracę. Kryzys ten odbił się echem w całej Europie.

Jakie były źródła kryzysu? Najogólniej był on wynikiem gigantycznej bańki spekulacyjnej napędzanej hurraoptymizmem. Wielu Amerykanów opuszczało prowincje wyruszając do miast w poszukiwaniu pracy w intensywnie rozwijającym się przemyśle. Liczby robiły wrażenie: zyski firm produkcyjnych jak i ceny ich akcji rosły skokowo z roku na rok osiągając niespotykany wzrost niemal 40% w pierwszym półroczu 1929r. Nakręcało to koniunkturę na giełdowe inwestycje. Łatwy zysk kusił. Setki tysięcy Amerykanów inwestowało, najczęściej na kredyt od brokerów, u których kupowało akcje. Suma długów przewyższała ilość gotówki znajdującej się w obiegu. Pierwszymi oznakami niepokoju była kłeska urodzaju; nadprodukcja zboża oznaczała spadek popytu i zarazem rynkowych cen. Sprzedaż samochodów, nieruchomości oraz produk-

cja stali zaznaczyły spadki już w połowie roku. Mimo to rynek akcji osiągnął szczyt 3 września. Zaraz potem zaczął się stopniowy spadek, tak zwany „Przełom Babsona” od nazwiska dziennikarza, który przewidywał zachwianie. Zaniepokojeni udziałowcy zaczęli sprzedawać akcje, napędzając panikę i tym samym efekt domina mający kulminację w Czarny Poniedziałek. Oczywiście nie zatrzymało to automatycznie gospodarki. Jednak efekt psychologiczny był nie do przecenienia. Zaczął się run na banki, czyli wyptacanie depozytów prowadzące do wielu upadłości a zarazem zwiększyło nieufność kredytową po ich stronie. Ostudziło to również zapał wielu amerykańskich przedsiębiorstw, co oczywiście przełożyło się na zwolnienia, a tym samym nakręciło spiralę wieloletniej recesji. Wielki krach miał olbrzymie konsekwencje nie tylko ekonomiczne, lecz może nawet przede wszystkim społeczne i polityczne. Skończył beztróskie „Roaring Twenties” w USA, „Années folles” we Francji, a co najistotniejsze „Goldene Zwanziger” w Niemczech. Określenia oddziaływały szczęśliwą dekadę po hekatombie I Wojny Światowej i następującej po niej hiperinflacji, głodzie i zawirowaniom, kiedy to państwa te wyszły w końcu na prostą, i ustabilizowały się gospodarczo. W szczególnej sytuacji znalazły się Niemcy, które obciążone zobowiązaniami finansowymi Traktatu Wersalskiego powoli wychodziły pod przewodnictwem kanclerza Gustava Stresemanna z zapaści powojnia. Kilkuletnią koniunkturę zapewnili sobie jako wysoce uprzemysłowiony kraj dzięki ogromnej produkcji napędzanej pożyczkami z amerykańskich banków i eksportowi swoich towarów – głównie do USA. Nie dziwi, zatem, iż krach na nowojorskiej giełdzie był wstrząsem dla niemieckiej gospodarki. Na domiar złego kilka dni przed kryzysem zmarł wytrawny i szanowany polityk, jakim był Stresemann. Kraj pogryżł się w ekonomicznej zapaści i politycznym kryzysie. Z braku zamówień produkcja niemal zamarta, robotnicy byli zwalniani z dnia na dzień. Ludzie wyptacali gotówkę z banków, które zaczęły upadać. Nastąpiła inflacja pożerająca oszczędności życia. Na domiar

złego wielość partii w Reichstagu nie mogła sformować trwałej koalicji. W związku z czym kanclerz Brüning rozpiął na wrześniu 1930 r. nowe wybory. Była to decyzja o historycznym znaczeniu. Marginalna partycja Hitlera NSDAP, której kandydat jeszcze dwa lata wcześniej zdobył 1,1% głosów dostała się do parlamentu zajmując w nim drugie miejsce.

Obecny kryzys usiłuje się usprawiedliwić tak zwanym „czarnym łabędziem”, którego rolę miałby pełnić koronawirus. Jest to nawiązanie do książki Nassima Nicholas Taleba, który określił tym mianem zdarzenia o dużym znaczeniu a wymykające się jednocześnie przewidywaniom. Czy jednak epidemia nie stanowi jedynie wygodnego uzasadnienia dla tego, co było nieuniknione? Wielu ekonomistów od lat ostrzegało przed nadchodzącą zapaścią. Co prawda nadchodzący kryzys ma swoje źródło w czynniku epidemiologicznym, łączy go jednak wiele z owym z dwudziestolecia międzywojennego. Wówczas przyczyną była wiara w nieograniczony wzrost i możliwość pomnażania dobrobytu na samej grze spekulacyjnej. Z kolei obecnie, do niedawna jeszcze wierzone w świat bez granic, kapitał bez narodowości, finansowanie biznesu „dźwigniami kredytowymi” i w rzeczywistość, w której bogaty Zachód, oddaje się konsumpcji i pomnażaniu zysków a produkcja i praca fizyczna lokowana jest w krajach azjatyckich. Dziś, w obliczu zdarzenia zupełnie niespodziewanego okazuje się, iż kraje wysokorozwinięte lepiej zaopatrzone są w smartfony niż w leki, maseczki, czy respiratory, a niektóre branże nie istnieją bez dostaw z Azji. Wiele dużych nawet firm nie jest w stanie przetrwać miesięcznego zastoju, gdyż opierały się na olbrzymich pożyczkach i małej marży. Jedno jest pewne; Zachód, jeśli ma przetrwać czeka powrót na ziemię; reindustrializacja i deglobalizacja. W miejsce gwarantowanego dochodu, o jakim jeszcze niedawno mówili rozmaici utopiści wieszczący powszechną automatyzację, będzie się musiała pojawić gwarantowana praca. Ta sama, która jest teraz wykonywana w chińskich fabrykach. Stanisław Żuławski

JEST TAKI MOMENT, KIEDY CZŁOWIEK ZOSTAJE TANCERZEM

OD DWUDZIESTU LAT STANOWI CZĘŚĆ WIELICKIEGO KRAJOBRAZU. ZNAJĄ GO CI, KTÓRYCH DZIECI UCZĘSZCZAŁY DO WIELICKICH SZKÓŁ PODSTAWOWYCH I BRAŁY UDZIAŁ W ZAJĘCIACH TANECZNYCH. ZNAJĄ GO KOLEJNE POKOLENIA MŁODSZYCH I TROCHĘ STARSZYCH ADEPTÓW TAŃCA. WIELOLETNIA, UWIEŃCZONA LICZNYMI SUKCESAMI I WIELKIM POWODZENIEM WŚRÓD UCZNIÓW PRAKTYKĘ INSTRUKTORA, WE WRZEŚNIU UBIEGŁEGO ROKU UKORONOWAŁ PEŁNYM ROZMACHU PROJEKTEM – ZAJMUJĄCYM KILKA WIELKICH SAL HOTELOWEGO BUDYNKU W TOMASZKOWICACH MAŁOPOLSKIM CENTRUM TAŃCA. MIEJSCE TO JEST IMPONUJĄCĄ, W PEŁNI PROFESJONALNĄ PRZESTRZENIĄ DO UPRAWIANIA TAK POPULARNEJ W OSTATNICH LATACH FORMY FIZYCZNEJ AKTYWNOŚCI. TĘTNIAJĄCE ŻYCIEM. Z PONAD DWUSTU OSOBAMI NA RÓŻNEGO RODZAJU ZAJĘCIACH. A PRZECIEŻ WCIĄŻ NALEŻY DO LUDZI MŁODYCH – LEDWO PRZEKROCZYWSZY CZTERDZIESTKĘ OSIĄGNĄŁ JUŻ TAK WIELE. CHOĆ RODEM Z KRAKOWA, MOCNO WRÓŚŁ W WIELICKĄ RZECZYWISTOŚĆ I ZWIĄZAŁ SIĘ Z NIĄ NA DOBRE, RÓWNIEŻ WIĘZAMI RODZINNYMI. TANCERZ, TRENER, BIZNESMEN. KOLOROWY, ENERGETYCZNY, PRZYCIĄGAJĄCY LUDZI JAK MAGNES. ŁUKASZ WOŹNIAK.

Jak to się wszystko zaczęło? Czy taniec był częścią jego życia od najmłodszych lat? Pytania te i im podobne przychodzą do głowy całkiem naturalnie. Takich historii nie ma w końcu zbyt wiele dookoła i, jeśli w końcu pozna się jedną z nich, brzmi ona niemal jak bajka. Nie każdy ma szczęście zajmować się tym, co kocha i jeszcze dzięki temu całkiem przyzwoicie zarabiać na chleb. Obecnie coraz większą popularnością cieszą się opowieści, w których nie ma nadmiernego dramatu, jest za to ogrom szczęścia, i w zasadzie wszystko dzieje się, jakby samo z siebie. Zwyczajna dziewczyna zostaje królową, a prosty chłopak bogaczem. Ot tak. W których nie

zagłębiamy się pod powierzchnię kryjącą zaskakujące wątki, odbiegające od stereotypowych schematów motywy. Podobne mity coraz częściej stanowią popularną pożywkę dla spragnionych baśniowej oprawy, kuszonych blichtrzem łatwego życia i wielkiego sukcesu konsumentów kolorowych magazynów i bywalców social mediów. W takich historiach nie ma miejsca na ciężką pracę, poświęcenie, czy porażki utwierdzające w wyborach i uczące determinacji. A zdarza się, że na początku drogi, wcale nie robi się rzeczy z pasji czy miłości. Ale mogą one, o czym świadczy ta właśnie historia, pod warunkiem konsekwentnej aktywności, w taką pasję właśnie się

zamienić.

Zaczął się więc dosyć zwyczajnie. Mieszkał wtedy z rodzicami i dwójką braci, starszym i młodszym w Krakowie na Dąbiu i tam chodził do szkoły. Była to chyba druga klasa – dziś wielu szczegółów już nie pamięta – kiedy do szkoły przyszła Małgorzata Igielska i zaproponowała dzieciom udział w zajęciach tańca towarzyskiego. A warto podkreślić, że nikt wówczas w zasadzie nie uczył dzieci tej formy tańca, była to rzecz zupełnie niszowa. Mamie pomysł się spodobał i zdecydowała o zapisaniu syna. I taki był początek życiowej, jak się okazało, przygody.

„Nie byłem dzieckiem łatwym do prowadzenia” – przyznaje. Więc jak sam podkreśla, pewnie chodziło o to, żeby ukierunkować energię, której miał nadmiar w konstruktywną dziedzinę. Żeby żadne głupoty nie przychodziły mu do głowy, jak to często powtarzają dorośli. Żeby nadać życiu dziecka jasną strukturę i wyraźne ramy. Chodził na zajęcia konsekwentnie. Rok po roku. Najpierw w szkole, potem w szkółce, na popołudniowych zajęciach. W zasadzie nie pamięta, czy chętnie, czy niechętnie. Miał tam kolegów, dobrze się bawił, ale pasji jakiejś wielkiej raczej nie odczuwał. Po jakimś czasie dziecięca formacja taneczna, której był członkiem, rozpadła się. Przeszedł więc do innego

klubu, trenował dalej, aż w końcu został zawodnikiem, biorącym udział w turniejach.

Taniec jednak wciąż nie odgrywał w jego życiu wiodącej roli. Tę, co może zaskoczyć, pełniła lekkoatletyka. Marzył o jej uprawianiu. Dla lekkoatletyki był gotowy zrobić wszystko. Tym bardziej, że jak sam zaznacza, tańce szły mu średnio, w sporcie natomiast się wyróżniał. Będąc w piątej klasie przeszedł do szkoły sportowej znajdującej się na ówczesnej ulicy 15 Grudnia (obecnie Blachnickiego). Tam przygotowywany był do biegów średnich, na 800 metrów i 400 przez płotki. Zgadzając się na wybór

syna mama postawiła jednak warunek. Nie może rezygnować z tańców. W końcu to raczej taniec zrobi z niego kulturalnego człowieka, a nie bieganie w kółko. Więc przez kolejne lata konsekwentnie łączył te dwie dyscypliny. Po ukończeniu szkoły podstawowej podjął naukę w renomowanym liceum nr 2, a były to czasy, gdzie trzeba było się sporo uczyć, żeby się w takim liceum utrzymać. Coraz poważniej wyglądały też sprawy zarówno z biegami, jak i tańcem. Pierwszy rok liceum wyglądał więc następująco: najpierw szkoła, po lekcjach trening lekkoatletyczny, a po nim taneczny. Potem w końcu dom, lekcje i tak pięć dni w tygodniu. Tydzień za tygodniem. Wytrzymał rok.

Miał 15 lat, kiedy nastąpił przełom. „Jest taki moment, kiedy człowiek zostaje tancerzem” – mówi. Kiedy wchodzi w taniec całym sobą, w każdy aspekt tego świata, od treningu, po ludzi, którzy tworzą środowisko i całe jego życie zaczyna się skupiać wokół tego jednego punktu. Stało się to niespodziewanie dla niego samego. Przecież do tej pory tańczył po to, żeby uprawiać lekkoatletykę. Musiał więc dokonać wyboru, którego wynik był oczywisty i pożegnał się na dobre z wyczynowym bieganiem. Jednak tańce oznaczały nakłady finansowe: prywatne lekcje i konsultacje, na które jeździło się nawet do Warszawy, kostiumy, wyjazdy. W rodzinie pieniędzy nie zbywało, jak sam zaznacza, więc po raz kolejny rodzice wykazali się mądrością. Jeśli chce tańczyć, a wspierają go w tym całkowicie, musi zarobić na swoją pasję sam. Jeżeli chce żyć, tak jak ma na to ochotę, to sam musi zdobyć na to pieniądze. Ojciec, pracownik Muzeum Narodowego, już wcześniej załatwił starszemu bratu pracę w charakterze popularnego „ciecia”. Łukasz do niego dołączył i codziennie przed lekcjami, od godziny 5 rano lub nawet wcześniej, pracował przy sprzątnięciu. Do muzeum doszły inne budynki, kamienice. Niezmienny tryb, w którym funkcjonował przez kolejne szkolne lata. Praca, szkoła, trening. Jak sam podkreśla, nie cierpiał z tego powodu, nie miał kompleksów, choć może też na początku nie przechwalał się swoim porannym zajęciem. Najważniejsze było to, że dzięki niemu mógł realizować swoją pasję.



foto: WCK Wieliczka

W trzeciej klasie rozpoczął naukę na profilu biologiczno – chemicznym. Wobec natłoku zajęć nie mógł się koncentrować na ocenach. I tu, po raz kolejny, jak sam podkreśla, mądrością wykazali się rodzice. Pozwolili mu na przynoszenie słabych ocen z przedmiotów, które szły mu gorzej, wymagając jedynie, żeby przykładał się tam, gdzie wykazywał talent. W efekcie został olimpijczykiem z chemii, która stała się jego szkolną pasją. Planował studia na biotechnologii – był to pierwszy rok tego kierunku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na jedno miejsce startowało 17 osób. Na egzamin urwał się z obozu tanecznego, co jak sam przyznaje, pokazuje, gdzie w tamtym momencie znajdowała się jego głowa. Niewiele jednak brakło. Zaproponowano mu indeks na chemię – tak dobrze poszła mu ta część egzaminu, ale zdecydował się na studia na Akademii Rolniczej, na kierunku hodowla zwierząt, po którym planował dwa lata na uczelni we Wrocławiu, co dało by mu zawód weterynarza. Wybór, jak sam zaznacza, miał charakter czysto pragmatyczny. Jeśli nie medycyna ani biotechnologia, to jakiś kierunek, gdzie biologia i chemia stanowią istotną jego podwalinę. A przecież i tak definiował się już wówczas jako tancerz. Pierwszy rok poszedł mu świetnie, otrzymał nawet stypendium, a potem cała energia poszła w taniec i ostatecznie po kilku latach studia zostały odstawione na bok.

Już na pierwszym roku ktoś mu zasugerował, że może zacząć uczyć dzieci tańca. Mimo, że jak przyznaje, dzieci wówczas nie cierpiały, uznał, że to dobry pomysł. I tak zaczęła się długa droga złożona z zajęć, kursów, szkoleń. Najpierw na zajęcia jeździł w przerwach między obowiązkami na uniwersytecie, potem w trakcie wykładów, wreszcie w czasie obowiązkowych ćwiczeń. Praca zaczęła pochłaniać go całkowicie. Zajęcia prowadził od rana do wieczora, z grupami w różnym wieku. Nagle okazało się, że mimo początkowej niechęci do dzieci, z którymi tak naprawdę nigdy wcześniej nie miał do czynienia, radzi sobie świetnie. Mali uczniowie nie tylko go słuchają, ale też lubią z nim przebywać. Ich zainteresowanie dawało mu energię, którą oddawał w trakcie zajęć. W ten sposób „nakręcili się”



wzajemnie, otwierając kolejne pokłady miłości i pasji do tańca.

W początkowym okresie jeździł między szkołami i szkółkami rozrzuconymi po Krakowie i okolicach trafił również do Wielicki, gdzie prowadził zajęcia w szkole podstawowej numer 2. To w Wieliczce właśnie zrobił kolejny krok i założył pierwszą szkołę, w ten sposób wiążąc się z solnym miastem solidnymi więzami. Wcześniej jego zajęcia miały różny charakter, były głównie formą aktywności sportowej dla najmłodszych. Pierwsza grupa szkolona po godzinach lekcyjnych, jaka powstała w solnym mieście, składała się z 7-8 uczniów, szkolonych właśnie z myślą o ich późniejszym udziale w turniejach i ewentualnie bardziej profesjonalnej drodze. W ten sposób zaczął rozwijać karierę Trenera.

Kiedy ostatecznie rzucił studia, jego życie niemal całkowicie wypełnił taniec. Funkcjonował, jak sam zaznacza, w pełnym pasji oddaniu, bez myślenia o bardziej poważnych przedsięwzięciach. Rano prowadził zajęcia w szkołach, po południu szkolił innych i brał udział w swoich własnych treningach.

Szybko wyprowadził się z domu i jako że wszystkie zajęcia prowadził w Wieliczce, przeprowadził się na stałe do solnego miasta.

Początkowo zajęcia prowadził na małej salce w „dwójce”. Kiedy uczniów zaczęło przybywać przeprowadzili się na salę budynku spółdzielni mieszkaniowej na osiedlu Sienkiewicza. A potem przydarzyła się niezwykła historia. Było to około 2001-02 roku, Dom Kultury funkcjonował już wtedy w Szybie Górsko. Znowu ktoś podrzucił mu pomysł, żeby tam poszedł i zaproponował współpracę. Tak też się stało, ale od osoby, która go przyjęła usłyszał odpowiedź negatywną i wyjaśnienie, że Dom Kultury już organizuje zajęcia taneczne. Odprawiony z kwitkiem ruszył w drogę powrotną na busa, bo nie posiadał wtedy jeszcze samochodu. Kiedy tak szedł ulicą, nagle zatrzymało się przy nim auto, pamięta nawet jakie: Zastava, z której wynurzyła się znajoma postać. „Cześć Łukasz, co ty tu robisz?” padło pytanie, zadane przez Marcina Nawalanego, którego znał z jednego obozu treningowego sprzed trzech lat. Jak się okazało, to właśnie on prowadził zajęcia w Domu Kultury, ale były one przeznaczone dla osób dorosłych.

sali w wielickiej Strażnicy. Działalność prowadzona jak sam zaznacza – siłą rozpędu, zaczęła zataczać coraz szersze kręgi. Rozpoczął współpracę z kolejnymi trenerami. W ten sposób powstało Małopolskie Centrum Tańca, będące sztyldem pod którym funkcjonowały cztery różne kluby, z Wieliczki, Skawiny, Myślenic i Krakowa. W papierach nazwa ta przyporządkowana została klubowi pana Łukasza. Jako wspólnie działająca, duża Szkoła Tańca łatwiej im było zapraszać topowych trenerów, czy organizować szkolenia, a także większe turnieje. Projekt funkcjonował kilka lat, po czym z naturalnych przyczyn ich drogi się rozeszły, a on został z nazwą. Potem na chwilę szkoła wróciła pod skrzydła wielickiego Domu Kultury, aż w końcu współpraca znowu się zakończyła. Tym razem na stałe.

„Wygoda jest dobra, ale samodzielność jest za to bardziej rozwojowa”, stwierdza. A jego działalność jest idealnym potwierdzeniem tej tezy. Szkoła ciągle rozwijała swoją działalność. Tym razem towarzyszył mu w tej przygodzie drugi instruktor, Bartek, z którym współpracę rozpoczął jeszcze przed powstaniem Centrum. Gdy okazało się, że właściwie brakuje im już miejsca, a wynajmowane lokale nie spełniają oczekiwanego standardu, zdecydował się na kolejny krok. W ten sposób powstało faktyczne Małopolskie Centrum Tańca, zajmujące kilka sal poddasza, 400 metrów parkietu, z najwyższej półki wyposażeniem, odpowiadające oczekiwaniom klientów i marzeniom jej twórcy.

Przez pół roku sprawy układały się idealnie. Dziewięciu instruktorów pracujących z około 250 trenujących na miejscu plus tysiącem dzieci w szkołach i przedszkolach. Obecnie, tak jak w niemal wszystkich dziedzinach zajęć sportowych i nie tylko, centrum stanęło.

Ma nadzieję, że po ustaniu pandemii szkoła zdoła wrócić do stanu sprzed. Ale jak zaznacza, czekają ich trudne czasy, biorąc pod uwagę to, że jak zdecydowanie podkreśla, pomoc państwa jest niewystarczająca. Nawet jeśli przez jakiś czas nie będzie musiał płacić ZUSów, a pracownicy otrzymają postojowe,

nadal pozostaną niemałe zobowiązania do spłacenia, na które aktualnie nie zarabiają. To, że sytuacja dotyczy wielu takich projektów jest żadnym pocieszeniem.

Głównym bohaterem tej opowieści jest miłośnik tańca, człowiek, który swoją niespodziewaną dosyć pasję przekuł w przynoszącą sukcesy i wypuszczającą młodych zdolnych adeptów szkołę. Ale co daje sam taniec? Na czym polega fenomen tego rodzaju zajęć? Oprócz oczywistych korzyści dla rozwoju fizycznego jest jeden, niezwykle ważny aspekt. Dzieci funkcjonując w grupach mieszanych, tańcząc w parach, uczą się kontaktu między sobą, oswajają z płcią przeciwną, nabywają umiejętności interakcji, jednym słowem, zdobywają cenne umiejętności społeczne. „Sam jestem tego przykładem”, zaznacza. Potrafię być z ludźmi, nawiązywać z nimi kontakt, słuchać i rozmawiać. Dziś, w czasie, kiedy sporo młodych spędza czas przed komputerem, te umiejętności stają się deficytowe. Dlatego młodzi, którzy przechodzą przez szkołę tańca, pod względem społecznym są dużo dojrzalsi od swoich rówieśników. Nie tylko fizycznie, ale też mentalnie.

Kiedyś oddany w stu procentach tańcowi, dziś ze zmienionymi już priorytetami znacznie więcej czasu chciałby poświęcać rodzinie, żonie Dominice, która jako dziecko tańczyła w pierwszej szkolonej przez niego grupce dzieci i 3-letniemu synowi Gniewkowi. W drodze jest też kolejny potomek. Taniec dał mu więc wszystko, pasję, a z czasem też miłość i rodzinę. Dziś to oni są najważniejsi. Bo kiedy gasną światła, ważne jest, żeby móc wrócić do najbliższych.

Zaraził tańcem kolejne pokolenia i ma nadzieję, że ten proces długo jeszcze będzie trwał i będą przychodzili coraz to nowsi. Kiedy wszystko ruszy, a im uda się przetrwać. Roztańczył Wieliczkę, a jak wiadomo ciała raz puszczzonego w ruch, już nic nie zatrzyma. Oby pandemia przyniosła chwilową tylko przerwę w dalszej, pełnej sukcesów działalności. Nie tylko jemu, ale wszystkim znajdującym się w podobnej sytuacji. WCK Wieliczka / Katarzyna Adolff

POLSKIE POETKI

MARIA KONOPNICKA DZIECIOM (1842-1910)

Dzieciom polskim, zrodzonym w niewoli
Na okrytej żałobą dziś ziemi,
Gdzie nie wolno zapłakać, gdy boli,
Gdzie ojcowie są smutni i niemi,
Dzieciom polskim te pieśni podawa
Ku nadziei dni lepszych –

Jan Sawa
/pseudonim poetki/

Maria Konopnicka, jako autorka wierszy dla dzieci zadebiutowała w 1884 r. w zbiorze „Świąteczko”, w którym zamieściła powiastkę „Jak się dzieci w Bronowicach z Rozalia bawiły”. Michał Artc, wydawca warszawski „odkrył” w Konopnickiej pisarkę dla dzieci i namówił do współpracy w swoim wydawnictwie. Na podstawie zawartego układu między nim a poetką, stał się właścicielem większości jej utworów dla dzieci. W latach 1889-1905 poetka wydała około dwudziestu ilustrowanych

książeczek wierszem, m.in.: „Moja książeczka wierszem opisana”, „Wesołe chwile małych czytelników”, „Pod majowym stonkiem”, „Szczęśliwy świątek”. Główne wątki tematyczne liryki dziecięcej poetki stanowią dwór i jego otoczenie, rodzina, przyroda, świat. Poetka, matka sześciorga dzieci uwzględnia właściwe dziecku stopnie poznawanie, dom i najbliższe otoczenie, nowe przeżycia, wzruszenia, poznawanie bliższej i dalszej okolicy: wioska, las, pole: „Z lasu”, „W lesie”, „Na jagody”. Jej wiersze uczą szacunku

dla ludzkiej pracy: „Kosiarze”, „Żniwa”, „Młocka”, „Dożynki”. Opiewają piękno ziemi ojczystej, jej przyrody. Pierwszym ilustratorem utworów poetki był Piotr Stachewicz. Wielka rytmiczność, muzyczne walory tekstu liryki autorki sprawiły, że kompozytorzy tworzyli muzykę do jej tekstów, wśród nich Zygmunt Noskowski „Śpiewnik dla dzieci” do tekstów M. Konopnickiej. Różnorodność treści autorki, ich wartość emocjonalną podkreślają epitetów kolorystycznych: złoty, jasny, biały, modry, srebrny, zielony.



fot. Leopold Bude / pl.wikipedia.org / domena publiczna



Żarnowiec. Muzeum Marii Konopnickiej. fot. Henryk Bielamowicz na licencji CC BY 4.0

Żarnowiec koło Jasła. Dwór z XVIII-XIX w., który otrzymała w darze od narodu polskiego. Poetka Maria Konopnicka mieszkała w nim aż do śmierci w 1910 r. Obecnie mieści się w nim muzeum biograficzne autorki dziecięcej liryki. Wśród jego zbiorów znajdują się rękopisy, listy, autografy, dyplomy, oryginalne ilustracje do utworów poetki oraz największa w Polsce kolekcja kałamaryzy. („Dwór polski” str. 22)

„Dobranoc”

Dobranoc, ty wiosko,
Dobranoc, kochana!
Oj będziesz ty spała
Do nowego rana.

Do nowego rana,
Co wzejdzie na niebie,
Kiedy nowa wiosna
Znów obudzi ciebie.

Dobranoc, ty wiosko,
Dobranoc, kochana!
Oj będziesz ty spała
Do nowego rana.

„Dożynki”

Mamusiu Tatusiu
Otwierajcie wrota
Niosą nam tu wieniec
Ze szczerego złota
(...)

Grajże, grajku, a wesole
Bo dziś wszyscy staniam w koło
Plon przynieśli plon!

„Jesienią”

Jesienią, jesienią
Sady się rumienia;
Czerwone jabłuszka
Pomiędzy zielenią.

Czerwone jabłuszka,
Złociste gruszcunki
Świecą się jak gwiazdy
Pomiędzy listeczki.
(...)

„Nasz Świat”

I miasto i wioska
To jeden nasz świat!
I wszędzie, dziecino,
Twa siostra, twój brat!
(...)

Wśród lasów, wśród pól,
Jak ty czują radość,
Jak ty czują ból.

Najbardziej kunsztownym utworem Konopnickiej dla dzieci była proza z wierszowanymi wstawkami „O krasnoludkach i sierotce Marysi” (1896), w której mity, baśnie i symbole, legendy i ludowa piosenka stanowią zawartą artystyczną całość” (M. Konopnicka i utwory dla dzieci str. 312) „Konopnicka jako autorka książek dla dzieci sławę i powodzenie zdobyła już za życia, jednakże potwierdzeniem jej roli i znaczenia była niezwykła popularność, jaką cieszyła się - i nadal cieszy - wśród dzieci w Polsce i za granicą. (...) dla której ideą przewodnią życia było jedno pragnienie: (...) **żyć i czynić tak, żeby sprawiedliwość i moralność były prawdą, nie bajką na świecie**”. /tamże str. 316/

Warto też podkreślić, iż od 1994 roku Maria Konopnicka jest patronką Szkoły Podstawowej w Raciborsku. *Danuta Kostuch*



Pisarka zmarła we Lwowie, pochowana na Cmentarzu Łyczakowskim

Bibliografia:

„Maria Konopnicka”
Tom III, „Utwory dla dzieci:
Wybór i opracowanie
Józef Zbigniew Biątek
Ludowa Spółdzielnia
Wydawnicza
Warszawa 1988

„Poranek”

Minęła nocka, minął cień,
Słoneczko moje, dobry dzień!
Słoneczko moje kochane,
W porannych zorzach rumiane!
(...)

A ja raniuchno dziś wstanę,
Zobacz słonko rumiane.

„Czytanie”

No, już na dziś dość biegania!
Niech tu nisko siądzie Hania,
Julcia z lalką wyżej trochę,
Na kolana wezmę Zochę,
Bo Zosieńka jeszcze mała...
No, i będę wam czytała.

„Zła zima”

Hu! hu! ha! Nasza zima zła!
Szcypie w nosy, szcypie w uszy,
mroźnym śniegiem w oczy prószy,
wichrem w polu gna!
(...)

A my jej się nie boimy,
dalej śnieżkiem w plecy zimy,
niech pamiętkę ma!
Nasza zima zła!

„Jabłonka”

Jabłoneczka biała
Kwieciem się odziała;
Obiecuje nam jabłuszka,
Jak je będzie miała.
(...)

„Deszczyk”

Mój deszczyku, mój kochany,
Nie padajże na te łąki,
Nie padajże na te kopy,
Bo my dzisiaj zwozimy snopy.
(...)

KOSZYCZEK WIELKANOCNY

Wielkanocny konkurs plastyczny organizowany przez Wielickie Centrum Kultury stał się już tradycją w naszej gminie. W tym roku ze względu na panującą sytuację konkurs na „Wielkanocny koszyczek” odbył się w zmienionej formule- online. W konkursie wzięli udział uczniowie klas I – III szkół podstawowych z terenu Miasta i Gminy Wieliczka oraz uczniowie klas 0 i przedszkolaki, łącznie blisko 60 uczestników. Zdjęcia prac konkursowych zostały opublikowane na funpage Wielickiego Centrum Kultury, a następnie poddane ocenie użytkowników portalu. Zwycięzcy prace, które zebrały największą liczbę polubień. WCK Wieliczka

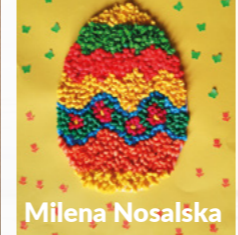
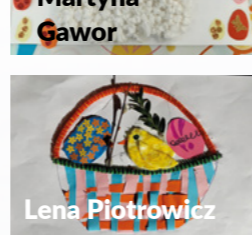
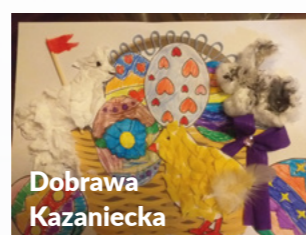
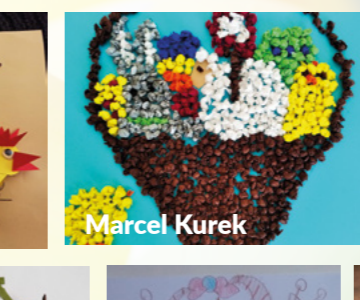
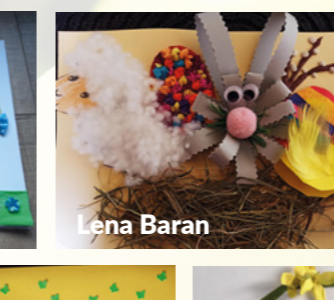
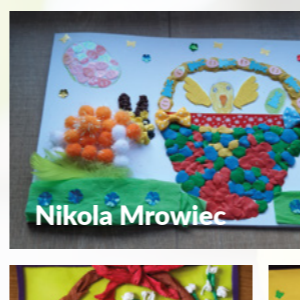
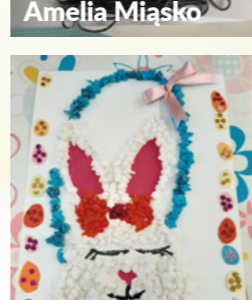
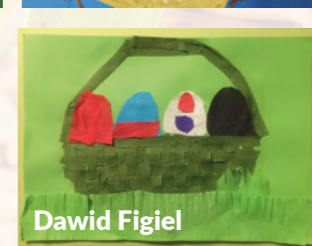
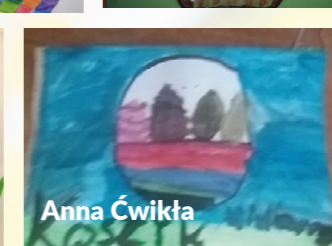
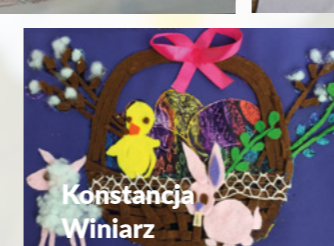
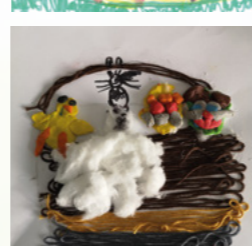
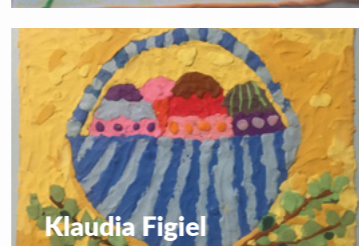
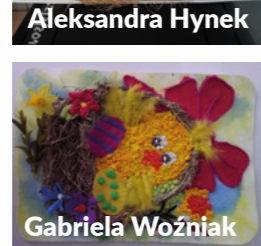
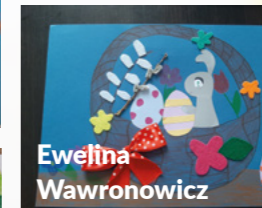
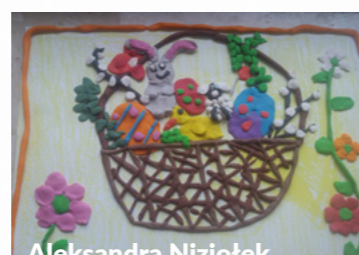
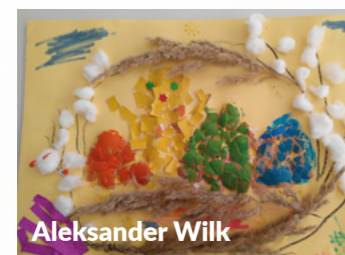
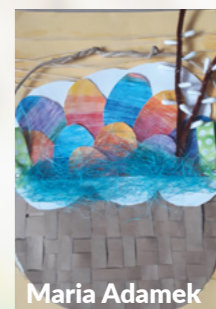
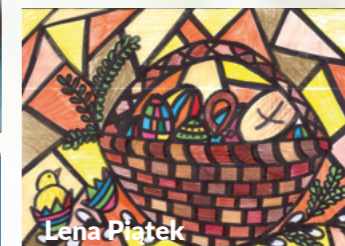
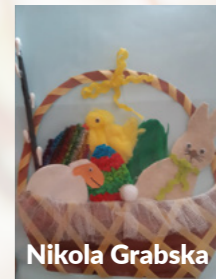
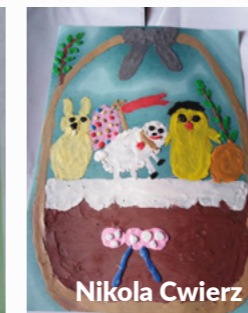
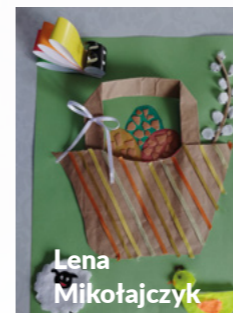
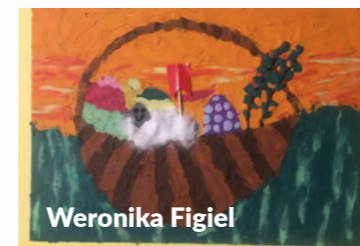
W kategorii przedszkola i klasy 0 zwyciężyli:

1. Kacper Chlebda ze Szkoły Podstawowej w Koźmicach Wielkich
2. Aleksandra Włodyka z Przedszkola nr 2 w Wieliczce
3. Milena Miąsko z Przedszkola w Sierczy

W kategorii klasy I-III zwyciężyli:

1. Maria Adamek ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Wieliczce
2. Mariana Wrona ze Szkoły Podstawowej w Śledziejowicach
3. Blanka Modzelewska ze szkoły Podstawowej nr 3 w Wieliczce

Dziękujemy wszystkim uczestnikom za wykonanie tak pomysłowych i starannych prac konkursowych, a zwycięzcom gratulujemy wygranej. Zapraszamy do wspólnej zabawy za rok.





WIELICKIE
CENTRUM KULTURY

#zdaInecentrumkultury

Z DNIA NADZIEŃ NASZA PRACA, JAK I CAŁE ŻYCIE DOSŁOWNIE STANĘŁY NA GŁOWIE. W TEJ NADZWYCZAJNEJ SYTUACJI NIE REZYGNUJEMY JEDNAK Z TEGO, CO UWIELBIAMY DLA WAS ROBIĆ NAJBARDZIEJ – ORGANIZACJI ŻYCIA KULTURALNEGO. NIE NA ŻYWO, LECZ W SIECI. BEZ INSPIRUJĄCEJ PUBLICZNOŚCI, A W ZACISZU DOMU/BIURA. SETKI MAILI, GODZINY ROZMÓW TELEFONICZNYCH. WSZYSTKO PO TO, ABY PRZEŁĄCZYĆ SIĘ NA TRYB ON-LINE I OGŁOSIĆ, ŻE DO AKCJI WKROCZYŁO NASZE #ZDALNECENTRUMKULTURY! OD KILKU TYGODNI TWORZYMY DLA WAS INSPIRUJĄCE POSTY, ZAPRASZAMY NA ZAJĘCIA, WARSZTATY I PRELEKCJE ON-LINE. WSZYSTKO PO TO BY WSPÓLNIE PRZETRWAĆ CZAS EPIDEMII.

Do tej pory udało nam się zrealizować:

#smykiwdomu – wtorek to zdecydowanie najbardziej roztańczony dzień w tygodniu. To wtedy na naszym profilu pojawiają się muzyczne zabawy dla najmłodszych, zachęcające do wspólnego ruchu i śpiewu z innymi domownikami. W roli prowadzącej Agata Babicz, którą do tej pory można było spotkać podczas stacjonarnych zajęć Smyki w rytmie muzyki w naszym Centrum w ramach „Smyków w domu” realizując autorskie piosenki z twórczości dla dzieci. Odnotaliśmy już ponad 3 tys. odston.

#mammamia – cykliczne spotkania dla mam z mnóstwem praktycznych porad dotyczących rodzicielstwa i wychowania dzieci. Za nami prelekcje on-line dotyczące odpieluszkowania (ten temat zawsze budzi ogromne poruszenie, wie o tym każda mama :-), używania pieluch wielorazowych (czyli jak w prosty sposób przyczynić się do zmniejszenia produkcji śmieci), pielęgnacji niemowląt (bo z dzieckiem jak z ciastem drożdżowym – potrzebuje dużo ciepła, troski i czasu) oraz chustonoszenia (czyli pytanie z cyklu: motać, czy nie motać. My jesteśmy zdecydowanie za!) Nasze spotkania cieszą się rekordowym zainteresowaniem – odnotowaliśmy blisko 2,5 tys. odston!

#warsztatywokalne – śpiewać każdy może, ale nie każdy tak pięknie jak uczestniczki naszych zajęć wokalnych. Co tydzień zdajemy relację z postępów uczestniczek warsztatów prowadzonych

przez Wiktorię Zawistowską. Posty cieszą się szczególnym zainteresowaniem naszych odbiorców, zbierając ponad 2 tys. odston.

#naukagry – w zaciszu własnych domów swoje muzyczne umiejętności szlifują również uczestnicy nauki gry na instrumentach, a wszystko pod okiem instruktora gry na gitarze i keyboardzie Tomasza Łataka.

#wielkanocodkuchni – Święta to szczególny czas dla nas i naszych bliskich. Warto wykorzystać go dobrze i przygotować prawdziwe jedzenie. Z naturalnych, a nie przetworzonych składników, z minerałami, witaminami, a bez konserwantów. Jedzenie, które nas odżywia, buduje odporność, pięknie pachnie i pysznie smakuje. Wspólnie z Miasto CUD warsztaty żywieniowe i przyrodnicze przygotowaliśmy 4 sprawdzone przepisy, które mogły postużyć jako inspiracja w opracowywaniu domowego menu (nie tylko na Święta, a także stworzyć możliwość do doskonałej zabawy w kuchni dla małych i dużych łasuchów.

#shuffle dance – zostać w domu i pozostać aktywnym? Nic prostszego! Z myślą o wszystkich, którzy poszukują inspiracji i pomysłów na zadbanie o formę podczas domowej izolacji przygotowaliśmy warsztaty tańca dla młodzieży prowadzone przez Joannę Woźniak. Co kryje się pod nazwą shuffle dance? Zainteresowanych zapraszamy do obejrzenia filmiku na

naszym funpage`u!

#warsztatywielkanocne – nie od dzisiaj wiadomo, że najpiękniejsze ozdoby to te, które wykonaliśmy własnoręcznie. Wspólnie z Agnieszką Baran z lukrowane.pl przygotowaliśmy dla was warsztaty tworzenia świątecznych ozdób ze składników, które każdy z nas posiada we własnym domu. Proste i przyjemne, a do tego w proces twórczy można zaangażować całą rodzinę. Zobaczcie na naszym profilu jak cudowne baranki i zajaczki można wykonać z masy solnej! Warsztaty obejrzone zostały już ponad 500 razy.

#poradnikdlarodzcówpracującychzdale – praca zdalna z dzieckiem/dziećmi w domu jest możliwa! Choć początki są trudne (i wie już to każdy rodzic po kilku tygodniach izolacji), ale jaka później przyjemność i satysfakcja – wie tylko ten, kto przekonał się na własnej skórze. Specjalnie dla rodziców pracujących zdalnie w domu i jednocześnie opiekujących się swoimi pociechami opracowaliśmy zbiór sprawdzonych zabaw i aktywności, które w twórczy sposób zajmą nawet najbardziej wymagającego szkraba.

#razemwdomu #kulturalnie – zamknięcie instytucji kultury wcale nie musi oznaczać rezygnacji z dotychczasowej aktywności. Regularnie zamieszczamy więc na naszym profilu garść kulturalnych inspiracji, dzięki którym każdy dzień może stać się niepowtarzalną przygodą z kulturą w roli głównej.

#konkurswielkanocnykoszyczek

– tradycyjny konkurs, bez którego ani nasi sympatycy, ani my sami nie wyobrażamy sobie świątecznej zawieruchy przeniesiół się w tym roku do sieci. W internetowym głosowaniu udział wzięły tysiące osób, które oceniały prace nadesłane do nas przez przedszkolaków i uczniów klas 0-III. Zainteresowanie przerosło nasze najśmielsze oczekiwania.

#siudababawsieci – w tym roku Siuda Baba również spędziła Święta na przymusowej izolacji w domu, jednak wspólnie z Zespołem Regionalnym „Mietniowiacy” przygotowała dla was materiał filmowy stanowiący podsumowanie poprzednich lat.

#tańczdowmu – po raz kolejny zachęcamy do podejmowania aktywności w domu. A może to właśnie teraz jest najlepszy czas, żeby opanować podstawy tańca towarzyskiego? Specjalnie dla początkujących tancerzy wspólnie z Pauliną Topolską ze Szkoły Tańca „Młodzi Tańczą” zapraszamy na zajęcia on-line.

#szyjemymaseczki – maseczki to obecnie towar szczególnie ważny dla zdrowia i bezpieczeństwa nas wszystkich. Wraz z Justyną Grochowiak przygotowaliśmy dla was warsztaty, które pokażą, w jaki sposób samodzielnie wykonać maseczkę ochronną, zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Zwłaszcza w trosce o najmłodszych przygotowaliśmy instruktaż, w jaki sposób wykonać maseczki, które nie wystraszą maluchów, lecz swoim ciekawym wzorem i kolorem zachęcą do użytkowania. Zapraszamy na nasz profil i do dzieła!

#sensoplastyka – bez dwóch zdań brudne dziecko to szczęśliwe dziecko! W tym szczególnym dla nas wszystkich czasie, gdy zamiast wspólnych harców na placu zabaw wybieramy pozostanie



w domu, warto dostarczyć naszym maluchom dodatkowych emocji. Przekonajcie się, jak duże zdziwienie pojawi się na twarzach dzieci podczas zabaw, w czasie których mogą wszystkiego dotykać, a ugniataniu przelewaniu, przesypywaniu nie ma końca. Uwaga – wbrew pozorom nie ma tutaj praktycznie żadnych ograniczeń wiekowych!

Niezwykle ważną częścią naszej działalności jest współpraca z lokalnymi artystami, dlatego pozostajemy w stałym kontakcie z funkcjonującymi pod naszym patronatem grupami artystycznymi, które tak jak my wszyscy, nie poddają się wirusowi, i przenoszą swoje próby do sieci. Od pewnego już czasu Orkiestra Dęta „Podstolice”, Orkiestra Dęta „Hejnał” z Byszyc oraz Orkiestra Dęta z Koźmic spotykają się na próbach on-line. Swoich strojów do szaf nie odkładają, lecz wytrwale ćwiczą w zaciszu swoich domów członkowie Zespołu Regionalnego „Mietniowiacy”, Zespołu Pieśni i Tańca „Pogórze Wielickie” oraz Zespołu Regionalnego z Kokotowa. Z kolei artyści z Grupy Twórczej „W wol-

nej chwili” nie chowają pędzli do szuflady i już szykują prace na kolejny wernisaż pod czujnym „wirtualnym” okiem swojej opiekunki. Nie próżnąją również nasze chóry i zespoły: Chór im. Jana Pawła II ze Strumian, Gospel Voice, Ziarenko oraz Yanabanda spotykają się na wirtualnych próbach, ćwicząc nowy repertuar. O tym co słychać u naszych zespołów od czasu do czasu można podejrzeć na naszym facebookowym funpage`u.

Przed całym naszym zespołem i współpracującymi z nami artystami kolejne wyzwanie – stworzenie wirtualnej wystawy, która przedstawiać będzie autorskie spojrzenie członków ART KLUBU oraz Grupy Twórczej w Wolnej Chwili na ten nadzwyczajny czas.

W międzyczasie sięgamy również pamięcią do najważniejszych wspomnień i ciekawych projektów z ostatnich lat, dzieląc się z Wami podsumowaniami Literackich Widnokręgów, czy też „Rynku w centrum kultury”. Ciekawe czy pamiętacie, że przed kilkoma laty gościliśmy w naszych progach laureatkę Literackiego Nobla Olę Tokarczuk, czy też zdobywcę ubiegłorocznej Nagrody Nike Mariusza Szczygła, a zespół LaoChe, który w tym roku planuje wystąpić z pożegnalną trasą koncertową, dwukrotnie wypełnił wielicki rynek po brzegi.

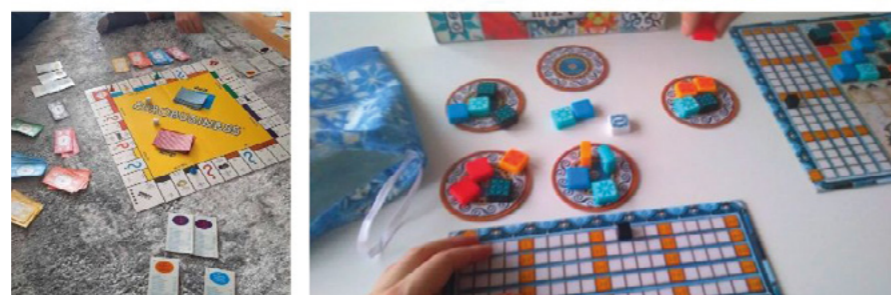
WCK Wieliczka

Jeśli macie propozycje i pomysły na to, co jeszcze mogłoby pojawić się na naszych stronach, zapraszamy do kontaktu wck@wieliczka.eu

Zda(o)Inie i aktywnie z wielicką biblioteką

Nedejsza wiekopomna chwila. Obecna sytuacja wymusiła na różnych instytucjach realizację działań w trybie zdalnym. Niestety, mimo że od dawien dawna zapewniano wszem i wobec, że cyfryzacja, że sieć internetowa, że przodujemy, że nowoczesność, to jednak nie wszędzie jest tak kolorowo... Ale u nas jest. Ha! Trzeba przyznać, Internet nie jest naturalnym środowiskiem wymiany tradycyjnych książek, audiobooków i prasy, co obecnie jest jednak podstawową usługą zdecydowanej większości bibliotek publicznych. Z naszej strony to nie byłby oczywiście żaden problem. Czytelnicy musieliby jedynie zaoptymizować się w nowoczesne bulbulatory z mechanicznymi przyciskami materializujące tradycyjne książki przesyłane strumieniem elektronów. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że wirusy także mogą być tymże strumieniem przenieszone, więc lepiej nie ryzykować. Dla bezpieczeństwa naszych czytelników zrezygnowaliśmy z wdrażania tejże metody transmisji danych i spaliliśmy ogniem potępieniczym wszelkie prototypy (z zachowaniem wszystkich zasad BHP ustanowionych w okolicy średniowiecza przy okazji wdrażania palenia na stosach).

Obecna sytuacja jest dość niesprzyjająca szerszym kontaktom międzyludzkim oraz zagrażająca w dużej mierze sektorowi usług wymagających kontaktów bezpośrednich z klientem. Pozostaje zadbać, by nasi dotychczasowi klienci otrzymali usługi alternatywne, poczuli się zaopiekowani, niezapomniani, intensyfikować dotychczasowe oraz tworzyć nowe działania on-line na różnych platformach społecznościowych (facebook FB, youtube YT, instagram IG) oraz naszej www (sprawdźcie koniecznie aktualności), które można zrealizować przy posiadanym zapleczu technicznym i przygotować scenariusze działań na czas powrotu do normalnego trybu... życia. Końcem marca pakiet zaleceń dla bibliotek na czas po odwołaniu epidemii zaproponowała Biblioteka Narodowa



i wokół niego będą organizowane różnego rodzaju działania przygotowujące do tego, by ruszyć wtędy z piskiem opon. Na razie mamy jednak stan zagrożenia epidemicznego i w poniedziałek rano, po weekendzie, nie możemy spotykać się z Wami na Wypożyczalni Główniej lub w Dziale dla Dzieci i Młodzieży i podczas standardowej wymiany książek dowiedzieć się, jak i co się czytało. Póki co, w szeregu działań na FB możecie w dalszym ciągu bezpiecznie wchodzić w interakcje z naszą biblioteką. W akcji „Pokaż nam...”, zachęcamy do chwalenia się zdjęciami lub

komentarzami na temat tego co czytacie, w co grywacie, czego słuchacie lub co oglądacie. Niedawno uruchomiliśmy „Kafejkę literacką” on-line, dedykowaną przede wszystkim seniorom, w której chcemy stworzyć przestrzeń do rozmowy o literackich doświadczeniach. Przystępną infografiką podpowiadamy nietypowe zestawienia książek, które być może zainspirują do czytania czegoś niespotykanego w Waszym menu książkowym. Dla tych, którzy do bieżącej pracy lub nauki potrzebują treści z naszych książek uruchomiliśmy akcję „Skanowanie na żądanie”.



W kolejnych dniach tygodnia zabawiamy was sondami czytelnicy na tematy ważne i te trochę mniej poważane, przypominamy o naszych wydarzeniach planowanych na ten rok, które mamy nadzieję uda nam się zorganizować – np. jubileuszowe Wielickie Dyktando. Seniorzy (i nie tylko) mogą brać udział w wirtualnych zajęciach rękodzielniczych (trzeba przecież trzymać formę), a dzieci i młodzież w zabawach (np. quizach) oraz już niedługo zacząć z nami współtworzyć videobloga polecającego literaturę dla najmłodszych.

Przenosimy Was do Wieliczki sprzed stu lat i prasy codziennej z tamtego okresu, która ukazuje, co zaprzętało wieliczanom głowę w nowo formującym się państwie polskim, albo „Na

dobrą nockę” do świata fantazji, gdy można posłuchać np. o przygodach pewnego zacnego koguta z opowiadań Jerzego Grzeszczuka, jednego z uczestników Wielickiego Salonu Literackiego. W sieci udostępniamy niektóre wykłady w ramach Poniedziałkowego Klubu Seniora oraz spotkań Damska torebka. Ponadto od kilku miesięcy przygotowujemy bardzo skrupulatnie nowe oblicze naszej strony www, w nowoczesnej i przystępnej formie oraz wymieniamy identyfikację wizualną instytucji, łącznie z liftingiem kolorów w naszym logo. Nie zwalniamy także w możliwych zadaniach bibliotecznych. Opracowujemy nowe lekcje biblioteczne dla dzieci i młodzieży oraz plan działań i układ księgozbioru nowego działu dla najmłodszych. Aktualizujemy bazę czytelników, udostęp-

niamy Wam Legimi, Lerni i prowadzimy jak zawsze ożywioną korespondencję z naszymi wiernymi czytelnikami. Meliorujemy nasze indeksy w katalogu oraz inwentarze wszelkie. A jak czas pozwala, zajmujemy się także nadrabianiem tych rzeczy i zadań (np. tematycznemu opracowaniu zbiorów regionalnych lub bibliografii), na które nie ma zazwyczaj czasu z powodu spraw wymagających niezwłocznego i natychmiastowego włączenia w nie wszystkich instytucji kultury. Czyli, takie małe co nieco poza „odkładaniem książek na półki i noszeniem koka”. Ale i tak, pomimo tego szaleństwa zda(o)Inego, chcemy już się z Wami spotkać oko w oko, z może raczej „książka w książkę” i tego powrotu do normalności czekamy z niecierpliwością. Anna Kaczor, MBM w Wieliczce

80. rocznica Zbrodni Katyńskiej

13 kwietnia to Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Tradycyjnie kwiaty zostały złożone na cmentarzu komunalnym w Wieliczce przed tablicą na Domu Przedpogrzebowym, upamiętniającą pomordowanych w Katyniu i łagrach na terenie byłego Związku Radzieckiego w latach 1939-1956. W tym roku tę rocznicę uczciliśmy w ciszy i zadumie w swoich domach... UMiG Wieliczka

#13kwietnia
#ZbrodniaKatyńska
#Pamiętamy



10. rocznica katastrofy w Smoleńsku

Dokładnie 10 lat temu w katastrofie samolotu TU 154M zginął prezydent RP Lech Kaczyński, jego żona Maria i 94 pasażerów. Ta wielka narodowa tragedia znalazła odzwierciedlenie również w przestrzeni publicznej Wieliczki. Nieopodal Pomnika Odrodzenia Polski wzniesiono Krzyż Katyński, który upamiętnił nie tylko ofiary zbrodni NKWD z 1940 roku, ale również tych wszystkich, którzy zginęli w katastrofie prezydenckiego samolotu 10 kwietnia 2010 roku. UMiG Wieliczka

#Pamiętamy #Wieliczka



Podróż w świat myślenia obywatelskiego



Kończąca się właśnie druga dekada naszego wieku wydawała się nie zawierać zbyt wielu zdarzeń wartych zapamiętania. Postaram się uzasadnić tę opinię, ograniczając się tylko do ostatnich trzech stuleci. Lata 1700-1720 to czas wielkich zmagania w Europie, które oddały władzę nad naszym kontynentem w ręce czterech potęg: Anglii, Francji, Rosji i Niemiec (reprezentowanych w tamtym czasie przez Austrię i Prusy). Z kolei lata 1800-1820 to wojny napoleońskie i porządkowanie kontynentu po ich zakończeniu. Okres 1900-1920 to wojna światowa, rewolucja w Rosji, epidemia śmiertelnej grypy (zwanej hiszpanką), odzyskanie niepodległości przez Polskę i wojna Polski z bolszewikami. Wskazana tu obfitość „materiału” dla historyków oznacza jednak niezliczone cierpienia ludzi. Naprawdę lepiej jest, gdy historycy nie mają o czym pisać. Do wczoraj wyglądało na to, że będą oni mieli ten upragniony kłopot w odniesieniu do początku XXI wieku...

Tym razem istotą nowej odsłony „ciekawych czasów” (których Chińczycy życzą swoim wrogom) nie są wojny, ale zagrożenie apokaliptyczne. Na czym ono polega – wyjaśniałem już w poprzednim numerze „Pulsu Wieliczki”. Teraz dodam, że w ciągu miesiąca zagrożenie to się pogłębiło. Zapewne epidemia koronawirusa przejdzie w stan permanentny, w którym trzeba będzie jakoś żyć, licząc na nabytą odporność. Będziemy musieli się oswoić z zagrożeniem, analogicznym do tego, jakie jest udziałem ludzi w krajach tropikalnych, którym towarzyszy np. malaria, przeciw której także nie mamy ani lekarstwa (usuwającego przyczynę choroby) ani szczepionki. A na dodatek zagraża nam katastrofalna susza. Oby do chwili, gdy ten odcinek naszych rozważań ukaże się drukiem, przysły deszcze, które to zagrożenie oddalą. Przewidywania są jednak mało pocieszające. Nasze czasy mogą okazać się jeszcze ciekawsze niż tylko z powodu epidemii.

Musimy się na tę ewentualność psychicznie przygotować. A z tym mamy problem. Przecież potrafimy w zimie ogrzać całe sztuczne centra miast w galeriach handlowych. W lecie potrafimy te sztuczne światy ochłodzić. Wszelkie potrzebne wiadomości mamy w smartfonie. Suplementy diety gwarantują nam zdrowie i urodę do późnej starości. Możemy się bawić i niczym nie martwić. I kto tu zamierza psuć nastrój gadaniem o bezradności wobec wyzwań losu, przed którymi nauka i technologia nie potrafią nas ochronić?

W zakończeniu inauguracyjnego odcinka naszej podróży w świat myślenia obywatelskiego zapowiedziałem prezentację dążeń do jedności Europy poczynając od średniowiecza. Choć postanowiłem na razie odłożyć te „uniijne” rozważania, to i teraz nie unikniemy odniesień do średniowiecza. Właśnie wtedy wypracowano wzory postępowania, które pomagają stawiać czoła „ciekawym czasom” (wzory dostępne dla wszystkich w odróżnieniu od elitarnych recept proponowanych przez antycznych stoików). Znowu trzeba bronić pojęć pokrzywdzonych w debacie publicznej. Poprzednio broniłem pojęć „polityka” i „polityczny” przed nadawaniem im negatywnego znaczenia. To samo należy zrobić w kwestii „średniowiecza”, które rzekomo winno kojarzyć się z ciemnotą i zacofaniem. Tymczasem większość tego, czym żyjemy, ma genezę średniowieczną. Państwo polskie, naród polski i język polski zaczęły się kształtować w średniowieczu. To samo powieźmy o wszystkich innych państwach, narodach i językach na naszym kontynencie. Większość miejscowości, w których mieszkamy, powstała w średniowieczu. Wieliczka i Kraków także. Kopalnia w Wieliczce to przedsiębiorstwo średniowieczne (i jest to powód do dumy). Zdanie: „burmistrz urzęduje w magistracie” byłoby w Wieliczce zrozumiałe już w XIV wieku. Szkoły z lekcjami, ocenami, promocjami na kolejne szczeble edukacji, ustalonym programem

nauczania, starożytność nie znała. Nie znała także uniwersytetów. Takie szkoły i uniwersytety powstały w XI-XII wieku. W XIV wieku zaczął się w Europie Zachodniej dynamiczny rozwój nauki. To średniowieczni rzemieślnicy zainicjowali rozwój nieznaną czasom antycznym mechanikę precyzyjną (np. mechaniczny zegar). Także szpitale pojawiły się w XI wieku w zachodniej Europie w celu praktycznej realizacji chrześcijańskiego miłosierdzia. Reszta świata przejęła ideę szpitala od Europejczyków niewiele ponad sto lat temu. Ładnie by świat dziś wyglądał, gdyby odrzucił ten średniowieczny pomysł!

Dopiero w XVIII wieku uznano za obowiązujący „postępowy optymizm”. XIX wiek dodał do tego wiarę w nieograniczone możliwości nauki. Zapomniano o tym, czego nauczali średniowieczni filozofowie, wykładowcy uniwersyteccy i kaznodzieje, twórcy łacińskiej christianitas, podstawy europejskiej kultury. Nauczali oni, że człowiek jest grzeszny, więc musi także pokutować, że bez pracy nad sobą nie osiągnie moralnej dojrzałości. Ma rozum, który pozwala mu uczynić świat sobie poddanym. Musi jednak pamiętać o przestrodze: „prochem jesteś i w proch się obrócisz”. Rozum także wskazuje granice ustalone przez naturę. Człowiek nie powinien również zapominać o tym, że bez łaski danej z góry, niewiele może. Ale z jej wsparciem nie musi się bać nawet apokaliptycznego zagrożenia, gdyż ma nadzieję. Nadzieja ta nie jest jednak naiwnym „pozytywnym myśleniem”, lecz przekonaniem, że to, co się dzieje, zawsze ma sens. Sens nieraz trudny do zaakceptowania. Może go pojąć tylko człowiek nie przeceniający swoich możliwości, świadomierwałości wszystkich spraw tego świata. Kto jednak wciąż uważa, że każda trudność szybko się skończy i będzie można powrócić do niczym niezmałowanej zabawy i konsumpcji – ten wcześniej lub później zostanie przywołany do porządku. Zasada ta dotyczy poszczególnych osób, społeczeństw i całych cywilizacji. Jerzy Pilikowski



HISTORIA WYJĄTKOWEJ PRZYJAŹNI

18 MAJA 2020 ROKU OBCHODZIMY WYJĄTKOWY JUBILEUSZ - 100-LECIE URODZIN KAROLA WOJTYŁY, ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II, HONOROWEGO OBYWATELA NASZEGO MIASTA. Z TEJ OKAZJI PRAGNIEMY PRZYPOMNIEĆ, JAK WIELE ŚLADÓW POZOSTAWIŁ JAN PAWEŁ II NA WIELICKIEJ ZIEMI.

Prezentujemy fotografie, utrwalające historie wyjątkowych spotkań wieliczank z niezwykłą osobistością. Rozpoczynamy ten cykl od fotografii, która wielokrotnie pojawiała się w przestrzeni publicznej Wieliczki przedstawiającej Kard. Karola Wojtyłę w domu Państwa Woyciechowskich w Wieliczce (1970 r.).

Mgr inż. Janusz Woyciechowski był inżynierem górniczym i prowadził roboty gór-

nicze w Kopalni Soli "Solvay" w Wapnie. Po wyrzuceniu go przez Niemców z Wapna w kwietniu 1942 r. do Generalnego Gubernatorstwa, otrzymał prace w Fabryce Sody "Solvay" w Borku Fałęckim, gdzie nadzorował prace w kamieniołomach i laboratorium, w wyniku czego był przełożonym Karola Wojtyły, w czasie od kwietnia 1942 r. do listopada 1944 r. Znajomość i powstała

sympatia trwały wiele lat. Przedstawione zdjęcia pochodzą z okresu kiedy ks. Kardynał Karol Wojtyła wizytował parafie w Wieliczce 30 kwietnia 1970 r. i spotkał się z rodziną swojego przyjaciela inż. Wojciechowskiego. Załączony telegram, to telegram kondolencyjny przesłany przez Kardynała na ręce ks. proboszcza Władysława Grossa po śmierci Janusza Woyciechowskiego. UMIG Wieliczka



fol. P. Wojciechowska



SPOJRZENIE NA ŻYCIE

YuMiri „Stacja Tokio Ueno”,

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego,

tłum. Dariusz Łatoś

data premiery: 19 marca 2020

Co dzieje się wówczas, gdy czas się nie kończy? Dla bohatera tej powieści życie się już zamknęło. Ale dopiero pośmiertne obserwacje pozwolą mu złożyć je w sens. YuMiri opowiada o tym, co w Japonii trudne i czego Japonia może się wstydzić. Codzienne problemy i odniesienia do obrzędowości, kultury, historii. Buddyjski sposób na śmierć? Opowiedzieć jeszcze raz życie. Tym jest ta książka. I czyta się ją bardzo dobrze. Unosi ciężar opowieści o różnego rodzaju wykluczeniu, ale potrafi być też poetycka i zwyczajnie piękna w portretowaniu tego, w czym piękna na pozór wcale nie ma. To historia o tym, że prężnie rozwijający się kraj nie zwraca uwagi na tych, którzy nie mogą się dopasować, nie mogą nadażyć, z różnych powodów są poza tygłem obowiązków i powinności kształtujących życie Japończyka. To też fantazja o japońskiej tożsamości, ale bardziej taka mroczna bajka o szukaniu sensu

Z GÓRNEJ PÓŁKI

istnienia wtedy, kiedy nie ma już szans na to, by w związku z jego odnalezieniem cokolwiek zmienić.

Mori to nazwisko bohatera, który opowiada swoje trudne życie, przyglądając się jednocześnie temu, co dzisiaj z niego pozostało. Jest w tym bardzo dużo goryczy, ale zarazem ciekawość – czemuś właśnie teraz można się przyjrzeć wyjątkowo uważnie. Portretowanie bezdomnych idzie w parze ze smutną historią duchowej bezdomności. YuMiri zwraca uwagę na dysfunkcyjność rodziny, którą łączą jedynie zobowiązania finansowe. Mori całe życie ciężko pracuje, by wysłać do domu pieniądze. Czułość i kobiece zainteresowanie musi znaleźć sobie na miejscu, w dynamicznym Tokio, z dala od sennej osady, w której czeka na niego żona. Moriego definiuje to, ile zarobi. Staje się budowniczym tego, z czego Japonia może być dumna. Tymczasem sam tonie w kompleksach, niespełnionych marzeniach, niemożliwych do zrealizowania pragnieniach.

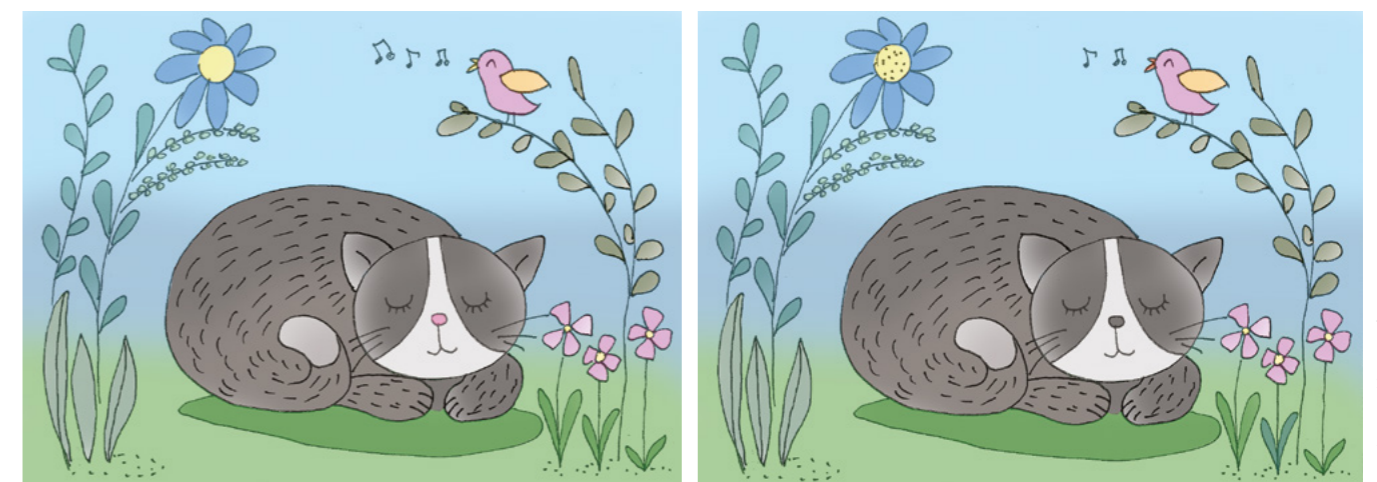
Japońska autorka w specyficzny sposób portretuje śmierć. W jednym znaczeniu, kiedy opowiada losy bohatera wówczas, gdy musiał pochować jedynego syna. W tym drugim, symbolicznym, sytuując go na ulicach Tokio jako kogoś, kto po własnej śmierci może jedynie podsłuchiwać i przyglądać się rzeczywistości, na którą nie ma już wpływu. W jeszcze innym znaczeniu to historia tego, co uśmierciła Japonia, albo tego, jaki rodzaj traumy śmierci musiała przejść. Wszystko w bardzo stono-

wanych zdaniach, które czasami są celowo urwane, kiedy dany wątek lub myśl przerastają możliwości werbalizowania ich przez głównego bohatera. YuMiri stawia na pewną dwubiegowość. Portretuje Japonię w jej normalnym, tradycyjnym rytmie pracy oraz kraj ludzi ubogich lub stojących gdzieś na marginesie życia społecznego, dla których ważniejsze niż porządkująca świat praca jest odnośnienie się do buddyjskich wierzeń, specyficznej transcendencji. Spokój może przynieść tylko specyficzna wiara. A za nią idzie także pewność, że świat rzeczywisty jest tylko odbiciem pewnych idei z innej przestrzeni.

„Stacja Tokio Ueno” to powieść panoramiczna, ale także książka zezwalająca na trudny wielogłos, który ma wyrazić rozgoryczenie, samotność i smutek. To narracja o tym, co kryje się między pamięcią naszego istnienia a pustką momentu pożegnania się z życiem. Autorka zaciera również granice świata żywych i martwych, by odnieść się do japońskich sposobów radzenia sobie z utratą drugiego człowieka. Ale przede wszystkim jest to mądra książka o życiu pośród braku możliwości. O ludziach, którym coś jest dane, ale nie jest to wybór. Świetny przykład literatury zbliżającej się do rodzimej obyczajowości, ale także ciekawy głos w kwestii ludzkiego wyobcowania. Mówiący sporo o tym, że śmierć może być końcem, ale również początkiem tego wyobcowania. Oryginalna i melancholijna powieść. Jarosław Czechowicz

Krytycznym okiem

ZNAJDŹ 7 SZCZEGÓŁÓW, KTÓRYMI RÓŻNIĄ SIĘ OBRAZKI



rys. Joanna Krawczyk

Moda ekokreatywna

- MODA NA EKOLOGIĘ CZY MODA EKOLOGICZNA?



Kinga Nurkowska

kobieta wielu talentów, z wykształcenia skrzypaczka i anglistka, ma na swoim koncie pracę w roli wydawcy i redaktora, a także lektora szkół językowych. Artystka teatru Loch Camelot w Krakowie, świetnie śpiewa i gra na skrzypcach. Pracuje w szkole podstawowej w Sygnejczowie jako nauczycielka muzyki, plastyki oraz instruktorka zajęć teatralnych. Pisze piosenki i realizuje spektakle muzyczne dla dzieci oraz dodatkowo działa jako DJ. Jej najnowszym projektem jest Eko vlog i blog – Moda Ekokreatywna, które niedawno zagościły na YouTube oraz w mediach społecznościowych

z odzysku – nie tylko ciuchów ale i elektroniki, AGD, itd. Nabyłam jednak przede wszystkim swego rodzaju „żytkę myśliwską” – czyli poczucie, że takie zakupy to przygoda, bo nigdy nie wiadomo, co można znaleźć, a czasem były to prawdziwe skarby! Ta przygoda do dziś mnie kręci i nadal czuję to samo znajdując np. w lumpeksach świetne, ekskluzywne i drogie ciuchy czy akcesoria i płacąc za nie śmieszne pieniądze. Udało mi się też kupić w lumpeksie bardzo cenny obraz (pokazany we vlogu!) Polecam to wszystkim – doskonała odmiana od zakupów w galeriach handlowych, gdzie połowa czy większość marek proponuje to samo lub prawie to samo.

Moje zainteresowanie modą miało też swoje źródło w teatrze, w którym praktycznie się wychowałam, jako córka aktorki i reżysera. Dorastając wśród dekoracji, kostiumów, pięknych kreacji i tkanin ukształtowałam sobie konkretne upodobania i gust oraz niejaką świadomość możliwości, jakie daje ubiór i moda. Myślę, że temu właśnie zawdzięczam gust, wycucie koloru i proporcji. Mój dom był też pełen staroci, gustownych tkanin i pięknych przedmiotów, więc myślę, że to miało na mnie ogromny wpływ i teraz pomaga mi w stylizacjach modowych i doborze

kolorów i fasonów. No i teraz ta druga strona – czyli ekologia. Jest teraz modna, ale mnie nie interesują populistyczne hasła i polityka. Tylko działanie i wiedza. Uświadamianie jak ważne są takie drobne nasze ekodziałania. Jako miłośniczka zwierząt i przyrody w ogóle, zawsze bolało mnie to, jak bezmyślnie postępujemy z naturą jako ludzie. Teraz, pracując w szkole mogę wpływać na myślenie i postawy młodych ludzi, którzy będą tworzyć ten świat w przyszłości. Razem z dziećmi ze szkoły w Sygnejczowie tworzymy eko projekty, kręcimy eko-filmy i robimy spektakle o tematyce ekologicznej i to z sukcesem, gdyż moja sztuka „Magiczny Las” zdobyła pierwszą nagrodę Kuratorium. Ale postanowiłam nie poprzestawać na tym – chciałam szerzyć postawę pro-ekologiczną dalej i tak założyłam Modę Ekokreatywną. Vlogi na YouTube, Instagram i strona na Facebooku szybko dały mi wielką inspirację do pracy – jest już ponad 20 filmów i wiele stylizacji z ciuszkami z lumpeksów. W filmach i materiałach pokazuję jak się dobrze, stylowo i modnie ubierać korzystając z używanej odzieży z wszelakich źródeł – w obecnym czasie nawet internetowych! Są też filmiki o rzeczach do domu z odzysku i lekcje plastyki stworzone na czas epidemii, w których też zawsze zawieram elementy pro-ekologiczne.



Stylizacja w stylu miejskiego safari, z najmodniejszymi w tym sezonie szortami - szorty khaki od HM (zakupy internetowe Vinted - 5 zł) z jedwabnym topem i bolerką w kolorze brudnoniebieskim (top kolor! - ciucholand 6 i 7 złotych) kapeluszem z poprzednich sezonów i skórzanymi sandałami Geox z internetu (allegro używane - 40 zł)

Podsumowując moje długie wywody – kupowanie w second-handach jest eko i jest bardzo kreatywne. Zobaczcie jak fajne, jakościowe i modne rzeczy można kupić z odzysku.

W tym sezonie jest mnóstwo różnorodnych trendów – od kropek w wydaniu słodkosenkowym, szczególnie w wersjach czerwono, lub czarno-białych do drapieżnych centków. Najmodniejszymi kolorami tej wiosny są niebieski, szczególnie błękitny oraz miętowy oraz

inne pastele np. wrzosowy, żółcienie, a także soczysta jasna czerwień, brązy i beże. W stylach też duża różnorodność – będzie z czego wybierać – nadal panuje styl lat 70-tych oraz 80-tych, z szerokimi spodniami, jak kuloty i kwiecistymi wzorami, ale równie modny jest styl skandynawski, ze swą prostotą i beżami oraz styl safari i tzw. „jungle look” Tryumfy święcą też szorty i duże oversizowe marynarki Mile widziane są płaszcze i tencze w oryginalnych krojach i z niebanalnymi dodatkami jak falbanki

i asymetryczne elementy (styl. z beżowym tenczem).

Trendy modowe to dla nas inspiracja i bank pomysłów – dobierajmy to co nam pasuje i co nas kręci i ubarwia nasz własny styl – nic nie nadaje się do tego lepiej niż eko-zakupyw internecie i ciucholandach! Jest teraz tego ogrom i wybór w różnych zakresach cenowych jest praktycznie nieograniczony. No i nie zaśmieciemy bardziej naszej kochanej matki-ziemi. Miłych zakupów i pięknych wiosennych stylizacji Wam życzę. Kinga Nurkowska



Nadchodzący sezon letni to tryumf niebieskiego we wszelkich odcieniach - Jeansy z wysokim stanem (Tally Weil - lumpeks 10 zł) z wiskozową bluzką z efektem ombre (second hand 12 zł) oraz zamszowymi czótenkami za 5 zł z lumpeksu i skórzaną torbą w kolorze baby blue (second hand - 22 zł) Ciekawym i modnym detalem jest wiązanie spodni szarfą, apaszką czy szalem!



Bardzo modne są w tym sezonie nadal szerokie spodnie w stylu lat 70tych - tutaj beżowe kuloty (fr. coulottes - 20 zł - ciucholand) zestawione z bordowym body za 7zł z lumpeksu. Prosto, modnie i elegancko, a na dodatek EKO :-)



Kremowa jedwabna w 100% bluzeczka przerobiona przez mnie z dużej koszuli z szortami i ręcznie robionym plecaczkiem w supermodnym wrzosowym kolorze - zawsze na czasie i z eko materiału, bo jedwab jest przyjazny środowisku - łatwo biodegradowalny i w dodatku pielęgnuje naszą skórę :-)

TRENINGI ONLINE Z FITNESS KLUBEM SOLNYFIT

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I ŚRODĘ O GODZ. 19.00 DO ODWOŁANIA ;)

PONIEDZIAŁKI - GT CORE - online godz. 19.00
Idealny sposób na PŁASKI BRZUCH!

Trening prowadzi Justyna Pulsakowska
Zajęcia odbywają się na Fan PageSolnyFit poprzez transmisję na żywo: www.facebook.com/SolnyFit

GT Core to w dużym stopniu ćwiczenia stabilizacyjne oraz wzmacnianie mięśni głębokich. Większość ćwiczeń angażuje mięśnie brzucha, dzięki czemu bardzo szybko obserwujemy przez wielu oczekiwany efekt „płaskiego brzucha”. Osoby, które mają problemy z wyrzeźbieniem tej części ciała, powinny regularnie uczestniczyć w zajęciach GT Core.

ŚRODY - ZUMBA® online godz. 19.00

Trening prowadzi Emilia Furman :)
Zajęcia odbywają się na grupie Zumba- Klub fitness SolnyFit (link do grupy znajduje się poniżej, wystarczy kliknąć „dołącz do grupy”) i w środę o godz. 19.00 stawić się przed monitorem w dresie z butelką wody i poćwiczyć poprzez transmisję na żywo z Emilką! www.facebook.com/groups/209528187061820
Zumba to zainspirowana latynoskimi rytmami fuzja tańca i aerobiku. To przede wszystkim dobra zabawa!!!
Mamy jednak nadzieję, że już niebawem ten ciężki czas pełen niepewności minie... a my znów spotkamy się osobiście na sali fitness. SolnyFit. Rusz się po zdrowie



Fitness klub SolnyFit oraz Smyki z Gimnastyki zapraszają na **ZAJĘCIA ONLINE z GIMNASTYKI KOREKCYJNEJ** dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym.

Dołącz do grupy SMYKI Z GIMNASTYKI i uzyskaj dostęp do filmów z ćwiczeniami dla dzieci. Więcej informacji na Fan Page: www.facebook.com/smykizgimnastyki, stronie www.smykizgimnastyki.pl lub pod numerem telefonu 696-904-118. Zapraszamy małe Smyki do ruchu!



de lege artis

PORADY PRAWNE

KORONAWIRUS A WAKACJE. JAK MOGĘ ODZYSKAĆ PIENIĄDZE?

Właściwy sezon wakacyjny dopiero przed nami. Wiele osób zdążyło już wcześniej wykupić wymarzoną wycieczkę w biurze podróży bądź wpłacić z tego tytułu zaliczkę agentowi biura. Wiele z nas zastanawia się, czy uda się wyjechać na jakiegokolwiek wakacje. Jeżeli zaś nie będzie to możliwe to czy możemy żądać zwrotu pieniędzy. W tym artykule postaramy się wskazać, jakie kroki można podjąć, aby starać się odzyskać wpłacone środki.

Wiele z nas zawarło umowę o imprezę turystyczną z biurem podróży i równocześnie wpłaciło zaliczkę na poczet ceny. W niektórych przypadkach mogło dojść nawet do wpłaty całości wynagrodzenia za wycieczkę, jednakże przeważnie ta ostatnia sytuacja mogła wystąpić, jeżeli wakacje miały się odbyć w niedalekiej przyszłości. Kontaktując się z wybranym biurem podróży mogłeś usłyszeć, że ze względu na koronawirusa w każdym czasie możesz anulować wycieczkę, ale wówczas przepadnie Ci wpłacona zaliczka. Czy w takiej sytuacji, jako konsument, rzeczywiście jesteś bezbronny?

Z pomocą mogą przyjść rozwiązania zawarte w ustawie o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych. Przede wszystkim zwróć uwagę na treść art. 47 ust. 4 ustawy. Uprawnia on podróżnego do odstąpienia od umowy bez ponoszenia kosztów. Dodatkowo konsument może żądać zwrotu dokonanych wpłat.

Warunkiem prawidłowego odstąpienia od umowy jest wystąpienie nieuniknionych i nadzwyczajnych okoliczności występujących w miejscu docelowym lub w jego najbliższym sąsiedztwie. Chociaż użyte przez ustawodawcę określenia mają charakter generalny i niejednoznaczny, to niemniej jednak wydaje się, że stan epidemii w regionie, w którym miały odbywać się wakacje stanowi wystarczającą przyczynę rezygnacji. Musisz jednak pamiętać, że koronawirus, powinien występować w miejscu, do którego miałeś się udać bądź w jego najbliższej odległości. Przykładowo: wybierateś się na Majorę a epidemia ma miejsce w Andaluzji. W opisanej sytuacji Twoje odstąpienie może być nieskuteczne.

Zasadniczo powinieneś opisać przyczynę odstąpienia od umowy w swoim oświadczeniu. Dowody mogą być przydatne w postępowaniu sądowym. Może do niego dojść, jeżeli biuro nie zwróci Ci wpłaconych środków za wakacje. Przydatne mogą być zwłaszcza komunikaty ze stron MSZ oraz GIS. Jeżeli skutecznie odstąpisz od umowy wówczas na mocy art. 47 ust. 6 ustawy biuro podróży powinno zwrócić Ci pieniądze w terminie 14 dni. Należy mieć na uwadze, iż w zaistniałej sytuacji stan prawny może zmieniać się dynamicznie. W chwili obecnej w ramach tzw. tarczy antykryzysowej może dojść do nowelizacji ustawy o usługach turystycznych. Ze względu na epidemię wielu z nas nie wyjedzie na upragnione wakacje i nie spędzi urlopu na piaszczystej plaży lub w górach. W obecnej sytuacji najlepiej zostać w domu z najbliższymi i przeczekać ten trudny okres.

Radca prawny Bartosz Augustyn
www.augustynicisla.pl



TOTUS TUUS

Nabożeństwa majowe bardzo lubił i zachęcał do ich praktykowania Święty Jan Paweł II – papież cały maryjny.



Karate w czasach zarazy

Nawiązując do tytułu powieści Gabriela Garcii Marqueza „Milość w czasach zarazy” działający już 11 lat Wielicki Klub Karate Kyokushinkai postanowił pokazać, że mimo trudności trwamy na drodze karate oraz dbamy o swoje zdrowie, przestrzegając zasad narodowej kwarantanny.

Swoją praktyczną przejawia troską o siebie i wszystkich zainteresowanych treningami karate kyokushinkai z wszystkich sekcji naszego klubu, jak też spoza znalazła w pojawiających się na stronie internetowej sympatyków naszego stowarzyszenia dwa razy w tygodniu treningach będących pomocą i wskazaniem dla ćwiczących. Nawet gdyby pominąć fakt, że wśród członków naszego klubu są zawodnicy i medaliści mistrzostw różnego szczebla, to nie da się nie wspomnieć, że tym działaniem Wielicki Klub Karate Kyokushinkai znalazł się na „symbolicznym podium” bowiem inicjatywę treningów online podjął jako jeden z pierwszych w Polsce tym samym stając się przykładem do naśladowania dla innych. Jako, że karate to sztuka walki, mająca rozwijać nie tylko ciało ćwiczących, ale ich ducha, WKKK ma w planach poszerzenie obszaru swych działań o publikowanie krótkich „wykładów” na temat historii sztuk walk z naciskiem na okres „okinawski” oraz inne tematy związane ze sztukami walk.

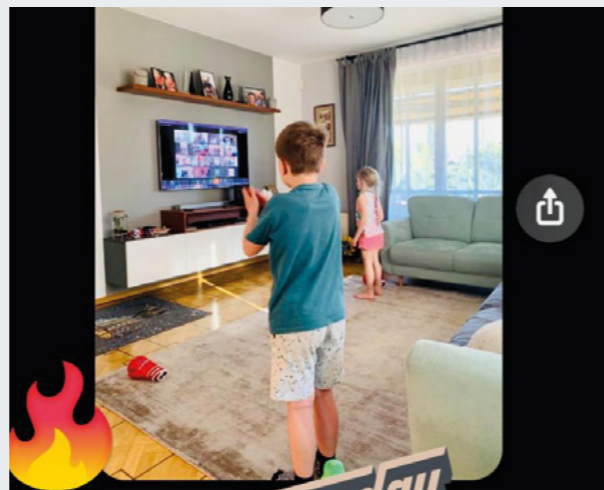
Wielicki Klub Karate Kyokushinkai



fot. archiwum klubu

Wielicko-Gdowska Szkoła Walki Prime

W Wielicko-Gdowskiej Szkole Walki Prime dzieci i młodzież nie próżniają. Mimo przeciwności w dostępie do treningów uczniowie spotykają się ze sobą i trenerką online. Chcąc podtrzymać kondycję i zdrowie, dzieci ćwiczą we własnych pokojach, ogródkach. Wszyscy czekamy na wznowienie zajęć i zawodów krajowych.



fot. archiwum klubu

Finał Wielickiej Olimpiady OYAMA Karate

W dniu 8 marca 2020 r. Odbył się finał Wielickiej Olimpiady OYAMA Karate w którym udział wzięło ponad 170 zawodniczek i zawodników Wielickiego Klubu Sportowego OYAMA którzy rywalizowali w konkurencjach sprawnościowych oraz specjalistycznych z podziałem na kategorie wiekowe i szkoleniowe. Olimpiada odbyła się na terenie hali sportowej Centrum Sportowo-Rekreacyjnego Solne Miasto.



Na wstępie zawodów miało miejsce wręczenie nagród dla laureatów konkursu na Najlepszego Zawodnika Wielickiego Klubu Sportowego Oyama w 2019 roku. Trofea otrzymali młodzieżowcy:

Wiktoria Fliśnik, Patryk Fliśnik i Patryk Hebda, juniorzy: Sebastian Nowak, Kacper Hebda i Martyna Górak oraz młodzicy: Hanna Nowak, Emilia Hajduk, Gabriela Gabrys i Bartosz Mastalski.

Olimpiada rozpoczęła się od oficjalnej rozgrzewki, po której przystąpiono do zawodów. Jako pierwsi zaczęli najmłodszy uczestnicy, zawodnicy grup początkujących uczniowie klas od 0 do 2, którzy rywalizowali w konkurencjach sprawnościowych.

Zawodnicy grup zaawansowanych zaprezentowali się w konkurencji Kata. Na koniec zawodów odbyła się ceremonia wręczenia pucharów i medali. Gratulujemy zawodnikom sukcesów! Oyama Karate



fot. archiwum klubu



...by zdrowym być

CZAS PANDEMII

Pozostajemy w stanie zagrożenia koronawirusem COVID-19. Mamy dość czasu, aby wiele spraw przewartościować i wyciągnąć wnioski, które powinny nas ukierunkować, szczególnie, na zdrowy tryb życia. Wzmocnienie organizmu, systemu immunologicznego, to było i jest najważniejszym działaniem, by móc stawić opór niewidzialnemu patogenowi. Kiedy patogen wtargnie do naszego organizmu, układ pokarmowy wywołuje wzrost temperatury ciała. Tak ważne jest by w każdej niepewnej sytuacji mierzyć temperaturę ciała.

Wiemy, że wirus szuka uszkodzonego nabłonka układu oddechowego. Śluzówka powinna być nawilżana systematycznie. Pijemy ciepłą wodę /0, 3 litra x masa ciała/, aby zapobiec przenikaniu patogenu do głębszych warstw i uszkodzeniu płuc. Pijmy ciepłe napoje: wodę, herbatę i zioła, jedzmy świeże, ekologiczne pokarmy, które są odciążeniem i wzmocnieniem dla układu trawiennego i wydalniczego. Sen jest najważniejszy w umacnianiu odporności, szczególnie sen głęboki. Aktywność ruchowa i pozytywne nastawienie dają znaczące wsparcia dla układu odpornościowego – odporności nieswoistej

i swoistej.

Kiedy stan błon śluzowych /żołądka, jelit/ jest zdrowy, tzn. komórki erytrocytów odnawiają się, co 3 dni, wirus nie ma punktu zaczepienia. Jeżeli tak się nie dzieje to mamy dysbiozę. Kiedy wirus napotka osłabione miejsca, np. skupiska niestrawionego pokarmu, stany zapalne czy niedotlenienie komórek ma warunki do zasiedlenia i rozwoju. Jednym z niepokojących objawów to pojawienie się mocno kwaśnego moczu. Bardzo ważne jest, poranny i południowy pomiar pH moczu. Konieczna jest również jego obserwacja: kolor moczu jest wskaźnikiem, co jemy i czy jesteśmy nawodnieni.

Zdrowe - szczelne jelita, to zdrowy układ trawienny, to zdrowy i mocny układ odpornościowy. Np. kurkuma i zawarta w niej kurkumina wpływają na zdrowie jelit.

Prawidłowe funkcjonowanie np. tarczycy zależy od silnego układu trawiennego i poziomu witaminy A. Ważne jest również utrzymanie prawidłowego poziomu witaminy D, z braku możliwości przebywania na słońcu, pamiętajmy o jej suplementacji.

Dla poprawy szczelności jelit, potrzebny jest nam kolagen. Z wiekiem nasz organizm spo-

walnia produkcję kolagenu, dlatego też musimy uzupełniać jego ilość w naszym organizmie to w postaci zupy kolagenowej czy suplementacji. Kolagen jest nam potrzebny do budowy skóry, włosów i paznokci. Również wit. C, jest niezbędna dla tworzenia kolagenu, jedzmy, zatem dużo zielonych warzyw, cytrusów.

Glutatio to naczelnym antyoksydant naszego organizmu. Kluczowy w budowaniu odporności i oczyszczaniu organizmu. Produkuje go wątroba, jego niski poziom upośledza jej funkcjonowanie. Znajduje się w każdej komórce naszego organizmu i opóźnia jej starzenie. Wspomaga organizm w walce z wirusami i infekcjami, oczyszcza organizm z toksyn, obniża również poziom stresu. Uaktywnia inne antyutleniacze: wit. C, E i selen. Stany chorobowe, stres, podeszły wiek, zanieczyszczone środowisko znacznie obniżają jego poziom. Do wytworzenia glutatio potrzebna jest cysteina, którą należy dostarczać w diecie poprzez suplementację. Wszelkie działania na rzecz poprawy naszego zdrowia i wzmocnienia odporności należy konsultować z lekarzem. Uważajmy na to, co kupujemy - czytamy etykiety. *Zdzisław Kapera*

SEKRETY STAREGO KREDENSU: CHAŁKA

SKŁADNIKI NA CHAŁKĘ

500 G MAKI PSZENNEJ
TORTOWEJ - PÓŁ TOREBKI
1 SZKLANKA LEKKO
CIEPŁEGO MLEKA - 250 ML
80 G PRAWDZIWEGO MASŁA
- TROCHĘ MNIEJ NIŻ PÓŁ KOSTKI
7-8 G SUCHYCH DROŻDZY LUB
30 G ŚWIEŻYCH
5 PŁASKICH ŁYŻEK CUKRU - DO 60 G
SZCZYPTA SOLI

SKŁADNIKI NA KRUSZONKĘ

50 G MAKI PSZENNEJ
30 G PRAWDZIWEGO MASŁA
30 G CUKRU

Do dużej miski przesiał mąkę, dodać resztę suchych składników, wszystko wymieszać. Wlać mleko oraz przestudzone roztopione masło, całość wymieszać drewnianą łyżką. Ciasto należy dokładnie wyrabiać przez około 10 minut, a następnie zostawić na około 1,5-2 godzin w ciepłym miejscu do wyrośnięcia. W międzyczasie można zagnieść kruszonkę. Wyrośnięte ciasto drożdżowe należy jeszcze raz zagnieść, a następnie podzielić na 3 kawałki i zapieść warkocz. Chałkę umieścić na dużej blaszce wyłożonej papierem do pieczenia, przykryć ściereczką bawełnianą i odłożyć w ciepłe miejsce na około 30 minut. Przed upieczeniem, chałkę posmarować rozbełtanym w mleku jajkiem oraz posypać przygotowaną wcześniej kruszonką. Chałkę należy piec na środkowej półce w piekarniku rozgrzanym do 175 st. przez około 25 minut. Po upieczeniu można ją od razu wyjąć z piekarnika.

Rada: Jeśli używasz świeżych drożdży przygotuj rozczyn. W 100 ml mleka zmieszaj 30 gramów świeżych drożdży z łyżką cukru i 2 łyżkami mąki. Przykryj ściereczką lub folią, odstaw na 20 minut w ciepłe miejsce. Dodaj do przesianej mąki zanim dodasz resztę składników. *Beata Swoboda KGW Czarnochowice*



UMIG WIELICZKA

W związku z sytuacją epidemiologiczną, w trosce o bezpieczeństwo Mieszkańców oraz pracowników Urzędu rekomendujemy ograniczenie osobistych wizyt w Urzędzie Miasta i Gminy Wieliczka.

Apelujemy o skorzystanie z możliwości kontaktu z Urzędem drogą elektroniczną za pośrednictwem platformy: ePUAP (<http://bit.ly/2W9d3nx>) bądź telefonicznie.

Sprawy niewymagające pilnego załatwienia zalecamy odłożyć na późniejszy termin.

W przypadku konieczności wizyty w Urzędzie prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny z poszczególnymi Wydziałami w celu umówienia wizyty:

- Urząd Stanu Cywilnego - 12 263-41-13
- Wydział Spraw Obywatelskich
- Ewidencja Ludności - 12 263-41-16
- Wydział Spraw Obywatelskich
- Dowody Osobiste - 12 263-41-17
- Wydział Działalności Gospodarczej - 12 263-41-18
- Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska - 12 263-42-38
- Wydział Podatków i Opłat Lokalnych - 12 263-42-15
- Wydział Geodezji i Urbanistyki - 12 263-42-26
- Wydział Szkół i Przedszkoli - 12 263-43-01
- Wydział Mienia Gminnego - 12 263-43-02
- Wydział Zamówień Publicznych - 12 263-43-31

Szczegółowe informacje znajdą Państwo na stronie: BIP (<http://bit.ly/2w2XhQ1>)

OŚRODKI ZDROWIA

Stosując się do zaleceń NFZ Przychodnia w Wieliczce pracuje w trybie porad telefonicznych tzw. teleporad. Ośrodek jednocześnie apeluje do pacjentów o ograniczenie wizyt osobistych jedynie do nagłych sytuacji.

W ramach porady telemedycznej lekarz może wystawić pacjentowi zarówno e-receptę, jak i elektroniczne zwolnienie lekarskie. Możliwość odbycia "wizyty przez telefon" dotyczy lekarza rodzinnego, pediatry, a także innych specjalistów. Jeżeli po zdalnym wywiadzie zaistnieje taka konieczność, pacjent otrzyma sugestję skorzystania z wizyty w placówce medycznej lub skontaktowania się ze stacją sanitarno-epidemiologiczną.

Rejestracja Poradnia Ogólna:

533-309-633 /rejestracja teleporad/

- 12 279-63-01
- 12 279-63-02

Rejestracja Poradnia Dziecięca w Wieliczce:

- 12 279-63-04
- 12 279-63-05

Rezerwacja teleporad lekarza specjalisty:

- 12 279-63-06
- 12 279-63-07

Ośrodek Zdrowia w Chorągwi:

- 12 278-31-64

Ośrodek Zdrowia w Węgrzyczkach Wielkich:

- 12 251-23-75

MGOPS WIELICZKA

W trosce o bezpieczeństwo nas wszystkich Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wieliczce informuje o załatwianiu spraw jedynie w formie elektronicznej lub telefonicznej, a także ograniczenie osobistych wizyt w MGOPS i jednostkach pomocy społecznej.

W budynku MGOPS, w widocznych miejscach znajdują się specjalne skrzynki, w których można zostawić pismo.

Wszystkie sprawy można załatwić telefonicznie lub mailowo. Specjalny numer telefonu dostępny również poza godzinami pracy MGOPS

tel. 12 278-21-40
e-mail: sekretariat@mgopswieliczka.pl

Specjaliści MGOPS Wieliczka
Jeśli widzisz, że Twoje dziecko potrzebuje dodatkowego wsparcia zadzwoń pod numer telefonu: **12 263-43-16**

Zespół Terapeutów w MGOPS Wieliczka
Jeśli potrzebujesz wsparcia psychologicznego online zadzwoń pod numer: **519-196-162**.

Jednocześnie informujemy, że cały czas MGOPS służy Państwu pomocą.

Wszelkie niezbędne informacje z poszczególnych działów MGOPS znajdą Państwo na stronie internetowej: www.mgopswieliczka.pl



Transmisje online

Msze Św. i nabożeństwa można oglądać na kanałach:



- Kościół św. Klemensa w Wieliczce
- Klasztor Franciszkanów w Wieliczce
- Kościół św. Sebastiana w Wieliczce
- Parafia św. Pawła w Wieliczce
- Parafia NMP w Raciborsku
- Parafia Niepokalanego Serca NMP w Strumianach

- Parafia Matki Bożej Częstochowskiej w Garzku
- Parafia Ducha Świętego Podstolice
- Parafia pw. św. Michała Archanioła w Pawlikowicach
- Parafia p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Janowicach

facebook



Małopolski Bank Spółdzielczy

Zawsze Twoim Bankiem



Oddziały MBS

Oddział w Wieliczce

- ul. Kilińskiego 2, tel. 12 278 13 95

Oddziały w Krakowie

- ul. Wystouchów 4, tel. 12 654 56 16
- ul. Wodna 2, tel. 12 655 23 68

Oddział w Niepołomicach

- ul. Kościuszki 20, tel. 12 281 10 30

Oddział w Kłaju

- Kłaj nr 654, tel. 12 284 14 33

Oddział w Myślenicach

- Myślenice, Rynek 16, tel. 12 272 02 24

Oddział w Gdowie

- Rynek 106, tel. 12 251 60 00



Filie MBS

Filie w Wieliczce

- Pl. Kościuszki 1, tel. 12 289 01 65
- ul. Słowackiego 29 (Budynek Starostwa Powiatu)
- ul. Wincentego Pola 4b, tel. 12 288 33 80

Filia w Krakowie

- ul. Balicka 263, tel. 12 265 03 74

Filia w Węgrzcach Wielkich

- Węgrzce Wielkie 266/1, tel. 12 251 11 12

Filia w Niepołomicach

- ul. Szeroka 1, tel. 12 281 12 79

Filia w Zabierzowie Bocheńskim

- Zabierzów Bocheński 53, tel. 12 250 16 60

Filia w Myślenicach

- Rynek 8/9, tel. 12 272 66 10



Centrala Małopolskiego Banku Spółdzielczego

ul. Kilińskiego 2, Wieliczka, tel.: 12 278 14 66 , fax: 12 289 44 40

e-mail: info@mbsw.pl
www.mbsw.pl